Nr. 69. Piątek, 26 Marca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct. **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Biuletyn.

Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik zachorował na odrę. Objawy choroby występują w stopniu umiarkowanym.

Wiedeń, dnia 23 marca 1886.

Prymaryusz dr. Rollett m. p.

2. Biuletyn.

Jego ces. i król Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik przebył noc dość bezsennie i uczuwa osłabienie. Przebieg gorączki jest umiarkowany, puls słabszy.

Wiedeń, dnia 24 marca 1886.

Dr. Rollett m. p.

Minister wyznań i oświecenia zamianował prowizorycznego nauczyciela szkoły wydziałowej Władysława Relingera w Przemyślu, inspektorem szkół powiatowych dla okręgu szkolnego jaworowskiego w Galicyi.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł c. k. praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Kazimierza Jastrzębskiego, z Przemyśla do Wadowic i przydzielił go do służby przy c. k. starostwie w Wadowicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Mowa J. E. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego.

Wysoka Izbo! To samo spostrzeżenie, które prawie co rok z tego miejsca wśród rozpraw budżetowych zrobić mam sposobność, w tym roku samo już się nasuwa. Minister skarbu przedstawia swój wywód finansowy; komisya budżetowa troskliwie rozstrząsa budżet; w rozprawach budżetowych oprócz kwestyi finansowej omawia się także mnóstwo spraw innych, a preliminarz budżetu zaczepiany bywa zawsze a zawsze z tego stanowiska, że jest bardzo zły, że podobór rośnie, że coraz to nowemi obarcza się ludność podatkami i że ani przewidzieć nie można, kiedy i jak rzeczy te się poprawią. Czerwoną nicią snują się te uwagi o preliminarzu przez niemal wszystkie mowy posłów z opozycyi; prawie wszyscy twierdzą, że dochody państwa będą znacznie mniejsze, niż je preliminarz budżetu taksuje. Z wyjątkiem jedynego jednego mowcy żaden nie krytykował w jakibądź sposób wydatków. Cóż z tego ma wynikać? Otóż ma to być dowód, że na wszelki sposób trzeba nam będzie w następnym jeszcze roku odwołać się w wysokim stopniu do kredytu państwa. Co więcej, z strony wielce szanownego posła, który, jeśli się nie mylę, wczoraj mówił (Tomaszczuk), wyszło do posłów wezwanie do większości Izby, aby jeszcze obniżyła w preliminarzu sumę przewidywanego dochodu z tego lub owego podatku.

Co rok powtarzają się te uwagi. Nie zdaje mi się, izby złowieszcze proroctwa z lat dawniejszych były stwierdzone rzeczywistą wynikłością, mogę przeto naprzód już wynurzyć nadzieję, że przy pomocy Bożej może i w tym roku powiedzie się ukazać tych panów w świetle fałszywych proroków (*Brawo z prawicy*).

Jedno atoli muszę jeszcze wypowiedzieć, zanim przejdę do szczegółowego rozebrania niektórych zarzutów, t. j. że mojem zdaniem, którego zresztą nikomu narzucać nie myślę, Rząd układa wprawdzie budżet, a reprezentacya ludności przyjmuje go, że jednak mylne jest mniemanie, jakoby preliminarz budżetowy przypisać można bądź jako zasługę, bądź jako winę Rządowi lub parlamentowi, t. j. większości jego, jakakolwiekby ona była. Rząd i parlament wiele uczynić mogą pod względem gospodarstwa państwowego, ale ani parlament, ani Rząd nie jest panem wszystkich okoliczności, które w tym względzie mają znaczenie decydujące. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Rozumie się samo przez się, że gdyby Opatrzność w tym jeszcze roku nawiedziła nas powodziami, klęskami, epidemiami i t. p., preliminarz budżetu okazałby się bardzo mylnym. Nie sądzę, iżby sobie ktoś tego życzył; owszem życzymy wszystkim ludom wszystkiego dobrego i nie mamy powodu, przynajmniej przy układaniu preliminarza, oceniać rzeczy z takiego stanowiska.

Trudne jest zadanie ministra skarbu; chociaż co rok słyszy jedne i te same zarzuty, i co rok na nie to samo odpowiada, nic to nie pomoże, powtarzają się na nowo. Spełniam więc tylko obowiązek względem w. Izby, gdy pozwalam sobie o niejednym zarzucie pomówić.

Przedewszystkiem jeden z panów mowców szanownej opozycyi (Menger) wynurzył życzenie, aby do preliminarza dodawano motywa. O tem, naturalnie, można dyskutować. Nie przypominam sobie, izby, odkąd panuje u nas konstytucyjny stan rzeczy, życzenie takie w jakibądź sposób było się pojawiło. W tym roku, zdaje mi się, jest to coś nowego. Muszę przecież powołać się na to, że co rok w tak zwanym wywodzie finansowym dostarczam wys. Izbie najważniejszych wykazów liczbowych, dla czego preliminarz tak a nie inaczej jest ustanowiony, i że przy tem wskazuję zmiany zachodzące w porównaniu z rokiem poprzednim i z latami dawniejszemi. Że budżet francuski zawiera motywa, to prawda. Nie zdaje mi się jednak, iżby z tych motywów można dowiedzieć się wiele więcej, niż u nas z tak zwanego finansowego wywodu ministra skarbu. Ale i to prawda, że, jak mówi pan poseł, budżet francuski jest operatem bardzo wielkich rozmiarów, bo zawiera liczne wykazy, które u nas, wedle dawnego zwyczaju, ministrowie dają komisyi budżetowej lub sprawozdawcom specyalnym, a które w sprawozdaniach ich bywają zużytkowane. Jeżeli owo życzenie wynurzono w tym duchu, żeby w zwyczaju tym zrobić jakąś zmianę, to powtarzam, można o tem pomówić.

Użalano się dalej, że rozprawy budżetowe tak późno się kończą, i ubolewano, że rok administracyjny, który u nas schodzi się z kalendarzowym, nie zaczyna się od czasu uchwalonej ustawy finansowej i budżetu. Wszakże i ja nad tem ubolewam. Wiele możnaby powiedzieć, w jaki sposób preliminarz powinienby być traktowany przez parlament, żeby nieco szybciej można go uchwalić. Z dzisiejszego stanowiska mojego możeby niestosownie było zapuszczać się poniekąd w wewnętrzny tryb rzeczy w komisyi budżetowej, lub nawet w krytykę; ale przypominam sobie, że gdy miałem zaszczyt być członkiem komisyi budżetowej, pewnego razu wskazałem na to, jako w Niemczech budżet o wiele szybciej i potoczyściej jest traktowany, niż u nas, a to dlatego, że ujęty jest w inne formy. Wówczas większość komisyi budżetowej nie uwzględniła moich uwag; musiałem poprzestać na tem, bo należałem do mniejszości. Z tem wszystkiem przypominam, nie uskarżałem się zaraz na pogwałcenie, że nie zaakceptowano mojego zapatrywania. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Mojem zdaniem, zaradzić można tej rzeczywistej wadliwości tylko przez przełożenie roku budżetowego, skoro identyczność roku budżetowego z rokiem kalendarzowym u nas staje się i nadal jeszcze będzie przyczyną niejednej niedogodności. Sam nie przywiązuję do tego wielkiej wagi, przypominam tylko, że nawet konstytucya przepisuje, iż Rada państwa ma zbierać się regularnie w zimie, a gdyby tego ściśle się trzymano, nie możnaby w ogóle doprowadzić budżetu przed dniem 1 stycznia do uchwalenia w obu Izbach. Co jednak pominąwszy, trzeba nie zapominać, że mamy przecież także Sejmy i Delegacye, że są w roku pewne miesiące, które nie kwalifikują się dla czynności parlamentarnej, chyba w szczególnie naglących okolicznościach. Dlatego w nader rzadkich pewnie razach powiedzie się uchwalić u nas budżet przed dniem 1 stycznia. Ta moja uwaga opiera się na doświadczeniu; albowiem o ile mi wiadomo — może mylę się w tem — powiodło się to jedyny raz od samego początku ery konstytucyjnej. Nie można atoli zmieniać roku budżetowego w naszej połowie Monarchii bez takiejże zmiany co do budżetu wspólnego i co do budżetu krajów Korony węgierskiej. Rokowania w tym względzie dotychczas pozostały niestety bez skutku: rezultat ich nie jest zawisły od nas samych.

Powiedział też jeden z panów mowców, a drugi powtórzył, że preliminarz budżetu mianowicie dlatego jest wadliwy, że po pierwsze dochody są za wysoko preliminowane, a po drugie niektóre wydatki wcale nie, inne znów za nisko są preliminowane. Uwzględnijmy te zarzuty nieco szczegółowiej.

Przypomniano przedewszystkiem *agio* od złota. Oto wiadoma to rzecz, że nikt nie potrafi naprzód ściśle oznaczyć, jak wysokie będzie *agio* w następnym lub bież. roku administracyjnym. W komisyi budżetowej stawiono i uchwalono wniosek o podwyższenie go. Przeciw temu nie ma co nadmienić, ale proszę, jedno tylko uwzględnić. Powoływano się bardzo często na finansową porękę Adama Riese. (*Wesołość z prawicy.*) Cóżby ten pan powiedział, gdyby mu przedstawiono co następuje: Wedle naszego preliminarza budżetowego, płacimy *agio* od złota, ale i bierzemy *agio*. Gdzie o wydatki chodzi, o stratę na monecie, tam *agio* podwyższono; gdzie zaś o dochody chodzi, po największej części zachowano projekt rządowy. Powołują się wprawdzie na to, że są to uchwały delegacyjne. Prawda, ale uchwały delegacyjne co do *agio*, polegają na datach z czasu, gdy Delegacye obradowały. Cóż z tego wynika? Z tego wynika, że byłoby o wiele lepiej nie zmieniać projektu rządowego co do *agio* ani w jednym, ani w drugim kierunku, skoro wtedy rzeczywiste *agio* i tak zapłacone, a względnie wzięte będzie, różnica zaś między projektem rządowym a rzeczywistem *agio* wyrówna się w wynikłości. Teraz natomiast ma się rzecz jak następuje: Mamy wyższe *agio* przy stracie na monecie, a gdy stosownie do obliczonych w komisyi budżetowej strat na *agio*, obliczymy także zyski na *agio*, otrzymamy na opłatach celnych, które wpływają w srebrze z dopłatą za złoto, zysku 262.100 złr.; dalej mamy na cłach wpływających rzeczywiście w złocie znowu zysku 95.196 złr., co znaczy, że w preliminarzu dochodów u nas nie wzięto w rachubę tych co dopiero wymienionych kwot 262.100 złr. + 95.196 złr. Takie jest, MPanowie, mojem zdaniem prawdziwe objaśnienie co do *agio* od złota.

Po drugie powoływano się na mylne preliminowanie ceł. O tem krótką tylko wypowiem uwagę. Obliczamy cła, jak inaczej uczynić nie możemy, na podstawie doświadczeń z przeszłości. Konjektury co do przyszłości mogą czasem być prawdziwe ale nie są podstawą dla obliczeń. Mieliśmy dochodów z ceł: w r. 1882 33 miliony w okrągłej liczbie, w r. 1883 39 milionów, w r. 1884 38 milionów, razem 111,976.000 zł. w złocie. Średnica z trzech lat wynosi 37,325.359 zł. Ale prawda, że szczególnie wskutek zmian w dowozie olejów mineralnych w r. 1885 jest pewien ubytek; dla tego też na rok 1886, o ile sobie przypominam, preliminuje się o pół miliona mniej. Trzeba jednak bądź co bądź wziąć w rachubę także pewną okoliczność. Dochody z ceł pozostają w ścisłym związku z rozwojem handlu, obrotu i przemysłu, a przytem należałoby nie zapominać, że w r. 1885 wskutek znanych zawieruch na półwyspie Bałkańskim ujawnił się także pewien zastój w handlu i obrotach. Czy to przy spokojniejszych czasach w r. 1886 się wyrówna, naprzód, rozumie się, twierdzić nie mogę, bo wogóle nie lubię konjektur liczbowych o przyszłości, ale nie ma w tem nic niepodobnego, owszem nie jest to rzecz nieprawdopodobna. Zresztą będę musiał wrócić jeszcze do sprawy ceł i ruchu handlowego.

A dalej pewien pan poseł, jeśli się nie mylę ostatni z mowców wczorajszych (Tomaszczuk), wezwał większość, aby pomieściła w budżecie mniejszą od preliminowanej sumę dochodu z podatku gruntowego — tak go rozumiałem — dla rozlicznych utrapień produkcyi rolniczej, których w ogólności zaprzeczyć nie można. Otóż muszę bądź co bądź na jedno zwrócić uwagę. Mam w tym względzie przecież daty do dyspozycyi, które, rozumie się, żaden z panów w tej ścisłości do swojej dyspozycyi mieć nie może, a mogę panów zapewnić, że, jeżeli tą uwagą o sytuacyi chłopów, mianowicie w wschodnich krajach, ten wniosek był motywowany, szanowny ten pan znajduje się w wielkim błędzie. Wiadoma to rzecz, że ten ucisk rolniczy tam spotyka średnie i większe posiadłości i że mali rolnicy właśnie w krajach wschodnich w tym roku i już od jesieni — na co możnaby przytoczyć daty — mają się o wiele lepiej niż w roku zeszłym. Wytłómaczenie jest zresztą bardzo proste. Dobrobyt tak zwanego małego rolnika czyli chłopa w wschodnich prowincyach zawisł przedewszystkiem od ilości żywności, którą mu Bóg daje za jego pracę. Drobną kwotę gotówki, której mu potrzeba, zyskuje bardzo łatwo zarobkiem ubocznym, podczas gdy u średniego i większego właściciela, którego dobrobyt zawisł rzeczywiście od zbytu płodów rolniczych i ich cen, pewien zastój w zbycie może pociągnąć za sobą bardzo niemiłe skutki. (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

Ale co się tyczy podatku gruntowego muszę przypomnieć, co powiedziałem już w moim ostatnim wywodzie finansowym, — niestety nie powiodło mi się przekonać szanownego pana posła — że ze względu na teraźniejszy stan rzeczy w rolnictwie pomieściłem już w preliminarzu znacznie mniejszą sumę, niż właściwie pomieścić było można. Co się tyczy zaś powołania się na ceny, przypominam, że ceny, które służyły za podstawę do oszacowania czystego dochodu i wymiaru podatku gruntowego, polegają na średnicy z piętnastu lat od r. 1870. Z tych piętnastu lat strącono pięć najlepszych, tak że ceny, służące za podstawę oszacowania i wymiaru podatku gruntowego, bardzo zbliżyły się do teraźniejszych. Ale jeszcze więcej: komisye do podatku gruntowego, komisye krajowe i komisya centralna, nie zadowoliły się tem; na ich uchwałę przedsięwzięto jeszcze większe obniżenie wymiaru podatku gruntowego z położeniem wyraźnego przycisku na konkurencyą zagraniczną. Oto więcej przecież już uczynić nie można, jeżeli się wogóle jeszcze chce mieć podatek gruntowy.

Ten sam pan poseł wyraził też wątpliwości z powodu błędnego preliminowania podatku od okowity. Pod tym względem wypada mi wskazać na to, że w r. 1885 taksowaliśmy podatek ten na 9 milionów. Wynikłość była o 1,088.728 złr. większa. Otóż nie przeczę, że i w wypalaniu gorzałki, mianowicie teraz w gorzelniach melasowych, są pewne trudności, nie mogę jednak usprawiedliwić innego preliminarza.

Jeden z panów posłów nie poprzestał na krytyce preliminarza dochodów, nazwał także wydatki zbyt nisko preliminowanemi i powiedział, że niektóre wydatki wcale nie są pomieszczone w budżecie. Jest to wieczna kwestya sporna. Co się tyczy tych wydatków, które są jakoby wcale nie pomieszczone w budżecie, t. j. spłacalnych ratami rocznemi pożyczek na pewne cele państwowe, powołano się na tę samą powagę finansową, co i w pierwszym wypadku, i powiedziano: „Gdy mam pieniądze i wydaję je,

jest to wydatek, a gdy pożyczam je i wydaję, jest to także wydatek. „Ależ temu nikt nie przeczy; jest to zupełna prawda. Zawsze też lepiej wydawać własne pieniądze niż pożyczane; jednemu tylko przeczę: że całą na spłatę ratami pożyczoną sumę trzeba uważać za wydatek jednego roku. To nie byłaby prawda. Gdy stawiam gmach pocztowy, a roczna rata spłaty wynosi n. p. 40,000 złr., to w roku 1886, wydam tylko 40,000 zł. nic więcej; gdybym zaś całą sumę pomieścił w budżecie, byłby to budżet nieprawdziwy.

Zresztą zdaje mi się, że może na prawdę byłoby niestosownie, gdybym jeszcze więcej nużył wys. Izbę temi wywodami. Wysoka Izba uchwaliła te ustawy, a dostanie się tu pod obrady jeszcze jedna ustawa, z którą komisya budżetowa już się ułatwiła; a żeby wszystkie ustawy, które tu uchwalamy, raz jeszcze krytykować podczas rozpraw budżetowych, mimo że ich zmienić już nie można, byłoby to może pewne marnotrawstwo czasu, którego ja przynajmniej nie chcę stać się winnym. (*Brawo! z prawicy*).

Ale na jedną uwagę bądź co bądź odpowiedzieć muszę, bo mnie wprost i kilkakrotnie zapytywano, a to ze strony dwóch panów posłów, co powiem o odnośnej uwadze komisyi kontrolującej długi państwa. Zdaje mi się, że sprawozdanie jej będzie jeszcze przedmiotem dyskusyi; ale już teraz mogę powiedzieć, co w innym czasie powtórzę: Komisya kontrolująca długi państwa, jest organem prawnie istniejącym, powołanym do kontrolowania administracyi finansowej pod względem całej gospodarki z długami państwa. Pod tym względem dawna jest w administracyi tradycya, z największą uprzejmością dostarczać wszystkiego, czego do kontroli potrzeba. Zgodzić się lub nie zgodzić na finansową politykę Rządu, to należy do kompetencyi obu wysokich Izb, a zdaje mi się, że i niniejszym wywodem pewnie dość jasno wypowiedziałem panom moje zapatrywanie. Nie mogę prowadzić dwojakiej polityki finansowej, muszę trzymać się tego, na co obie wysokie Izby się zgadzają. Uwagi z innej strony mogę przyjąć z uszanowaniem, ale postępować wedle nich nie mogę.

Jeden z panów mowców użalał się, że zamknięte rachunki gospodarstwa finansowego nie dość wcześnie są wnoszone do Izby. Mogę zapewnić go, że o ile to tylko odemnie zależy, starać się będę ile możności uczynić zadosyć temu z pewnością słusznemu życzeniu. Może być przekonany, że te uwagi poczytuję za zupełnie słuszne, i powtarzam, o ile odemnie zawisło, z pewnością będę umiał liczyć się z niemi. Nie mogę przyrzekać czegoś podobnego, co się tyczy uwagi o prowadzeniu ksiąg rachunkowych, które pan poseł uważa za wadliwe i co do którego, powołując się na pewne dzieło, żąda — jeśli go dobrze zrozumiałem —żeby zamiast kameralistycznej, zaprowadzono książkowość kupiecką, tak zwaną podwójną. O ile w sprawie tej mogłem poinformować się—książkowość jest trudną sztuką, trzeba w niej rzeczywiście być znawcą z zawodu—zdaje mi się, że pan poseł, mięsza dwie zasady, które raczej rozróżniać należy. Podwójna książkowość jest dla gospodarstwa zarobkowego, dla człowieka prywatnego i dla kupca uznana za metodę wyśmienitą, w której każda prestacya gospodarstwa na pieniądz jest szacowana i tek samo każdy przychód. W niej z porównania rozlicznych *conti* każdej chwili przekonać się można o stanie przedsiębiorstwa swego. Państwo atoli nie jest takiem gospodarstwem. Państwo ma wiele wydatków i prestacyj, których nie można oszacować na pieniądz. Przypuśćmy, że płaci 20, 30, 40 milionów swoim urzędnikom, tyle a tyle milionów na wojsko; jest to prestacya ze strony państwa. A cóż zapisze jako ekwiwalent wedle książkowości kupieckiej? Byłoby to rzeczą zaledwie podobną. (*Wesołość na prawicy*) Dla tego zdaje mi się—choć nie występuję jako znawca — że kupiecka książkowość nie jest stosowna dla państwa jako państwa i że teraźniejsza austryacka książkowość państwowa, jest rzeczywiście dobrą. Nie zapoznaję, że i państwo ma niejedno przedsiębiorstwo kupieckie, n. p. żupy solne, mennicę; w nich też zaprowadzona jest książkowość podwójna. Obok niej prowadzone są wykazy, aby kierownika finansów ustawicznie utrzymywać w ewidencyi co do ruchu interesu. W najściślejszem tego wyrazu znaczeniu, nie są to właściwe przedsiębiorstwa państwowe.

O ile sobie przypominam — ściśle tego skontrolować nie mogę, bo nie każdą wygłoszoną mowę trzeba koniecznie brać tak gruntownie (*wesołość na prawicy*) — użalano się też na wydatki wojskowe, na wydatki dla armii. Pod tym względem muszę bądź co bądź przypomnieć i z podziękowaniem uznać, że wydatki niezbędne na te gałęzie administracyi państwa ze szczególniejszą uprzejmością przyzwolone zostały w Delegacyi przez wszystkie stronnictwa. Tam przyzwolić, a tu się użalać, to, zdaje mi się, niezupełnie właściwe postępowanie.

W związku z tem odpowiem jeszcze na jedną uwagę. Zadano bowiem pytanie, może w zupełnie zbytecznem wzburzeniu: jakiem prawem Minister skarbu może poniekąd strącać wydatki na drogi żelazne, jak ze Stryja na Skole do granicy węgierskiej, które jakoby żadnego dochodu przynieść nie mogą, i uważać je za inwestycye? Bywała już i taka krytyka, a muszę znowu temi samemi słowy odpowiedzieć: Jeżeli się chce budować drogi żelazne z zwykłych bieżących dochodów państwa, to ten, kto tego chce, niech będzie otwarty i powie raczej — a Minister skarbu jako taki będzie może bardzo ucieszony — nie chcemy wogóle, żeby państwo budowało drogi żelazne. Byłoby to zrozumiale. A że się dalej te koleje, które w najbliższej przyszłości nie dadzą wprost dochodu, przyrównywa do wrzucania cegieł i kamieni w rzekę i że się dalej administracyą finansową, która takie drogi żelazne buduje i poniekąd za inwestycye uważa i w tym celu zaciąga pożyczki, przyrównywa do osoby prywatnej, która wydatki tego rodzaju także zapisuje na rachunek swojej części majątku, to porównanie takie, jeżeli już *quaelibet comparatio claudicat*, nie ma wogóle żadnej podstawy. I gdy osoba prywatna obejmuje całkiem zaniedbane lub ogołocone gospodarstwo rolne, co niestety bardzo często się zdarza, i gdy budować musi dom mieszkalny i ogradza ten dom i budynki gospodarskie murem lub parkanem, aby nikt nie wtargnął do jego posiadłości i nie pokrzywdził go w własności, i gdy drogę od domu zakłada, aby dostać się na pole, czyż żądać będziecie, aby wszystkie te wydatki pokrył z jednorocznych dochodów swojego gruntu? czyż nazwiecie go złym gospodarzem, że na takie cele zaciąga pożyczki? Pożyczka jest równie dobrze fundowana, t. j. produktywna w najwłaściwszem znaczeniu, bo osłania pracę człowieka (*bardzo słusznie! z prawicy*), tak samo jak owe pożyczki, które zaciągamy i zaciągać musimy dla naszego położenia geograficznego, dla panujących w Europie stosunków, któremi my nie władamy. (*Brawo! z prawicy*).

Ten sam pan poseł zrobił spostrzeżenie, że żyjemy nazbyt po pańsku Byłbym mu był bardzo wdzięczny, gdyby nam był wskazał, w jaki sposób mamy się ograniczyć. Byłoby to nietylko dla mnie, lecz i dla rzeczy samej, którą on przecież ma na względzie, bardzo stosownie. O redukcyach wydatków, których on żąda, możnaby przecież pomówić Co się tyczy naprzód dodatków funkcyjnych, które pobierają Ministrowie — zdaje mi się, że o dodatkach funkcyjnych była mowa, a nie o płacach Ministrów już emerytowanych (*wesołość na prawicy*) — i dyet poselskich, sądzę, że byłoby to niewłaściwością, gdyby co do dyet Rząd wystąpił z inicyatywą. (*Brawo! z prawicy*). Jest to *res interna*, należąca do samych wielce szanownych panów. Co do dodatków funkcyjnych, muszę z mojego stanowiska powiedzieć: Dodatki funkcyjne czynią 80.000 *zł.*; w imię Boże skreślcie połowę, zyskamy na tem 40.000 zł. Nie byłby to pewnie krok do polepszenia finansów. (*Wesołość na prawicy*).

Ale inna uwaga ze strony szanownego pana posła była, zdaje mi się o wiele więcej na seryo powiedziana Pan poseł całkiem próżno szuka po całym preliminarzu pewnych kwot na autonomiczne potrzeby krajów i gmin. Nie wyraził jednak, przynajmniej mojem zdaniem, dość jasno swej myśli, jak on to rozumie; bo o potrzebach autonomicznych nie my przecież orzekamy, lecz sejm, a względnie powiat i gmina. A czyżby n. p. gmina lub kraj miał orzekać o swych potrzebach, nam zaś pozostawić dostarczanie pieniędzy? Jest i to pogląd na rzeczy! (*Wesołość na prawicy*). Ale po raz pierwszy słyszę, że szanowny pan poseł z grzmiącą muzyką poszedł między federalistów. Ja nie mógłbym pójść razem z nim. W tym stopniu nie mogę przecież dopuścić obarczenia budżetu państwa. Że atoli wysoka Rada państwa bądz co bądź troszczy się o potrzeby autonomiczne, a to także za inicyatywą Rządu, dowody tego mógłby w budżecie znaleźć. Znalazłby tam n. p. regulacyę niespławnych rzek w Tyrolu i w innych krajach alpejskich, zabudowanie dzikich potoków górskich i wspomaganie biednych gmin — cele, które co prawda uważam za bardzo humanitarne, ogólne, które jednak wedle obowiązujących ustaw nie przedstawiają się jako bezpośrednie żądania państwa, lecz w pierwszym rzędzie jako zadania krajowe lub miejscowe. Otóż wszakże na te cele mieszczą się w budżecie miliony Podnoszę to nie jako zarzut, lecz tylko żeby być pomocnym panu posłowi w wynalezieniu tych sum w preliminarzu budżetowym.

Powoływano się na Francyą. Państwo to przecież ma zupełnie odmienny ustrój, i nie mogę uznać porównania za trafne; tem mniej zaś trafne jest porównanie z Niemcami, państwem, jak wiadomo, związkowem, jakiem Austrya nie jest. Ale za słuszną uważam uwagę pana posła, że jest związek między budżetami krajowemi a budżetem państwa i że kraje i gminy, przyzwalając dodatki, pośrednio szkodzą także państwu i zniewalają nas oglądać się za nowemi dochodami, i na odwrot. Temu bynajmniej nie przeczę. Nie przeczę też, że zasada ustawicznych dodatków pociąga za sobą bardzo ważne wątpliwości. Ale to wprzód w sejmach wypadałoby rozstrzygnąć, czy i pod jakiemi warunkami zrzekłyby się tego prawa w części lub w całości. Otóż próbowałem tego, ale próba się nie powiodła. Na sesyi ubiegłej w projekcie o reformie podatków bezpośrednich proponowałem wys. Izbie, żeby od podatku osobisto-dochodowego, który chcieliśmy zaprowadzić, a który żadną miarą nie da się pogodzić z dodatkami, *a priori* strącać 10 prct. na rzecz każdego kraju. Innego sposobu nie ma. Albo kraje muszą mieć dodatki, albo trzeba przekazać im pewne określone źródła dochodów. Ta myśl jednak musi w samych także krajach pozyskać sobie uznanie, a jeśli pan poseł chce w tym względzie być pomocnym, przyjąłbym to z wielką wdzięcznością. W sprawach podatkowych nie zawsze można postępować wedle własnego przekonania, chociażby było najsilniejsze. Reprezentanci tych, którzy płacą podatki, mają także swoje zapatrywania; zdaje mi się, że nie zawsze są trafne, ostatecznie jednak zawsze musi stanąć kompromis, który, jak się spodziewam, nie będzie też rzeczą niepodobną. Że zaś Rządowi czyni się nawet zarzut, iż nie przeprowadził reformy podatków bezpośrednich. odpowiadam: Rząd dzieli w tem losy wielu poprzedników swoich. Wiele projektów nie można było przeprowadzić, a wiem też, co teraz dzieje się w niejednem innem państwie europejskiem, gdzie wcale inaczej postawione rządy z innemi wcale większościami nie mogą jednak przeprowadzić niejednego projektu finansowego i muszą na tem poprzestać. (*Tak jest z prawicy*).

Jeżeli tedy mamy skromniej się urządzić — a przeciw temu ja nie miałbym co nadmienić — gdybyśmy pewne wydatki inwestycyjne z wyjątkiem najnieodzowniejszych na czas pewien ograniczyć mogli; jeżeli to się stać ma, wtedy też prosić muszę, żeby Rząd, jak to już kiedyś powiedziałem, spotykał się także w szczegółowej dyskusyi budżetowej z tym zmysłem oszczędności, z tą gotowością do ograniczenia wydatków. Żeby bowiem członkowie tej wys. Izby nie mieli wywierać wpływu na dochody, żeby uchwalali tylko wydatki, byłoby to wprawdzie bardzo wygodnie, ale zdaje mi się, że niezupełnie konstytucyjnie. Parlament, który uchwala wydatki, przyjmuje obowiązek dopomagać Rządowi także do zyskiwania stosownych dochodów — obowiązek, którego nie można wprawdzie wymusić, który jednak moralnie z pewnością istnieje.

Ale oto powiedział szanowny pan poseł, że jeżeli się ma zaprowadzić nowe podatki, powinnoby się użyć ich przedewszystkiem na ulżenie ciężarów, t. j. na zniesienie lub obniżenie pewnych podatków dotychczasowych. Co prawda, radbym być pierwszym w szeregu tych szczęśliwych, gdybyśmy już znajdowali się na tym punkcie, żebyśmy o ulżeniu ciężarów pomyśleć mogli. Ale wszakże wiadomo, że raz kiedyś próbowano w tej wys. Izbie wnieść projekt o zaprowadzeniu nowych podatków wraz z projektem o ulgach w innych podatkach. Traktowano go niepomyslnie, może nawet z pewną niepozbawioną słuszności ironią. Mówię: z niepozbawioną słuszności ironią; zanim bowiem zgodzę się na ulgę, muszę wprzód mieć pewność, że powstająca ztąd szczerba w dochodach Państwa rzeczywiście będzie pokrytą. To łatwo pojąć, bo to odpowiada naturze ludzkiej, że projekt o ulgach będzie przyjęty, że natomiast projekt o wypełnieniu szczerby może czasem napotka na trudności. Sądzę, że odwrotna droga jest właściwa. Trzeba wprzód upewnić się, że się będzie rzeczywiście w możności zaprowadzić ulgi; wtedy można bez wszystkiego przystąpić do tego dzieła.

Muszę też przypomnieć, skoro już mówimy o wpływie wys. Izby i każdego z panów z osobna na wydatki i dochody, że już raz wystawiony byłem o to na zaczepki, i to na niezupełnie bezskuteczne zaczepki, ze strony szanownej opozycyi. Przypominam nowelę o należytościach skarbowych i projekt o podwyższeniu kongruy. Byłem rzeczywiście tego zdania, którego był pewnie też Adam Riese, że uchwalając nowe wydatki, trzeba postarać się też o dochody. Ale oto umiano z całkiem osobliwszą zgrabnością tak zaoperować, że wprzód uchwalono wydatki, a dochodów następnie nie przyzwolono. Takie wypadki nakazują mieć się na ostrożności.

Przykłady zaś, które co do ulżenia opodatkowanym ciężarów pan poseł przytoczył, mojem zdaniem nie nadają się bardzo do wysnuwania z nich konkluzyj. Pan poseł wskazał na Włochy, Francyę, Niemcy i Rossyę. Co się tyczy Włoch, jeśli dobrze sobie przypominam, wyliczyłem wys. Izbie już w roku zeszłym z okoliczności podobnego zarzutu te niepospolicie wysokie i uciążliwe podatki i sumę, którą państwo włoskie z podziwienia godną ofiarnością uchwaliło i rzeczywiście też wydobyło na przywrócenie ładu w finansach. Wówczas zapytałem: czy wys. Izba zechce pójść podobną tą drogą? — ja byłbym gotów. Pamiętne milczenie i rzadka jednomyślność większości i mniejszości towarzyszyły temu zapytaniu. (*Wesołość na prawicy*). Że we Włoszech w tych tak całkiem nadzwyczajnych podatkach zaprowadzają pewne ulgi, rzecz to łatwa do pojęcia, a mimo to w roku finansowym 1884/5 jest faktyczny niedobór 4,786.000 lirów, niedobór zaś roku 1885/6 preliminowany jest przez rząd włoski na 12 milionów lirów, a w sprawozdaniu komisyi Izby deputowanych na 60 milionów lirów (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*); opozycya włoska chce nawet udowodnić, że cały niedobór wynosić będzie [illegible] milionów. (*Wesołość na prawicy*). *Tout comme chez nous.*

Zwracano między innemi bardzo słusznie uwagę na wielki dochód dóbr państwowych w Prusiech. Jest to sprawa znana, a w budżecie bawarskim zajmują dobra państwowe, szczególniej lasy, bardzo ważną rolę.

Otóż panowie, ja na to poradzić nie mogę, nie mogę (*wesołość*). Naśladowanie teraz byłoby nadzwyczajnie trudne. Wskazywano także na Francyę, gdzie poczyniono tak wielkie ulgi.

Przypominam jednak, jakie to podatki we Francyi wprowadzone zostały po wojnie dla przywrócenia gospodarstwa państwowego, a więc podatki od zapałek, olejów skalnych, oliwy, świec stearynowych, mydła i papieru. Wynosi to pokaźne miliony. Obecnie przeprowadzane są znowu powolne ulgi podatkowe. Ale w roku bieżącym istnieje znowu niedobór, a obecnie zaczną prawdopodobnie żałować, że trochę za prędko przystąpiono do ulżenia ciężarów podatkowych. Nie jest to więc także przykład mogący wieść do konkluzyi.

Wskazano wreszcie na Rossyę. I dziwna rzecz; było to szczęśliwym zwrotem losu, albowiem w tym samym dniu, w którym przemawiał pan doputowany, dzięki uprzejmości cesarskiego rossyjskiego rządu w Petersburgu, otrzymałem bardzo interesujące wykazy co do zamknięć rachunkowych z ostatnich lat, i co do dochodów państwowych. Po krótce powiem panu deputowanemu: Prawda, że w Rossyi zniżono podatek pogłówny i uchylono podatek od soli. Ale na pokrycie powstałego ztąd niedoboru zaprowadzono nowe podatki. W roku 1883 wynosiły dochody państwa 698 milionów rubli — są to cyfry urzędowe — w 1884 roku 704 milionów rubli. Wydatki wzmogły się z r. 1883 na r. 1884 z 723 na [illegible] milionów rubli, a pomnożenie dochodów państwowych opiera się na podwyższeniu podatku od cukru, ceł dowozowych, opłat stemplowych i t. p., na podwyższeniu opłat stemplowych, należytości od regestrowania i zaprowadzeniu nowych opłat od przeniesienia własności. Nie chcę bynajmniej krytykować któregokolwiek z odnośnych państw, chcę tylko udowodnić panu deputowanemu, że we wszystkich państwach wydatki mają tendencyę wzrastania, i że rządy muszą starać się o to, ażeby gospodarka państwowa nie popadła w niebezpieczeństwo; i chciałem tylko udowodnić, że w Austryi nie jest o wiele gorzej, niż w innych krajach a ubolewam, że tutaj powtarza się ciągle ten zarzut. Co się tyczy niedoboru administracyjnego, mniema p. deputowany, zapewne w przystępie dobrego humoru, że tego niedoboru jest to nowa instytucya. No, tego nigdy nie powiedziałem, powiedziałem tylko, że w ślad za danym przykładem szanownej komisyi budżetowej z przed kilku laty — jest to zresztą obojętną rzeczą — że chcąc w ogóle porównywać rezultaty budżetowe, należy według starego, wypróbowanego prawidła, porównać o ile możności jednolite całości. Wszakże biorąc do ręki budżet francuski, nie mogę porównywać budżetów z 1860 i 1861 z budżetem z lat 1870 do 1872. Pewne wydatki muszą być wyeliminowane, wydatki uchodzące za wyjątkowe albo inwestycyjne. Przyznaję chętnie, że co do tego eliminowania, można mieć rozmaite zdania, ale rozumie się samo przez się, że tego rodzaju obliczenia muszą kierować się według zasad, które uważam za trafne albo które jako takie wskazała komisya budżetowa. Co się zaś tyczy naszego niedoboru administracyjnego, to podobnie, jak w latach poprzednich, wyeliminowaliśmy wydatki na budowle dróg żelaznych, na tak zwane budowle monumentalne, które, jako takie, nie powtórzą się prawdopodobnie. Z drugiej strony wyeliminowaliśmy z dochodów nadzwyczajne dochody i — jak mniemam — doszliśmy do właściwego rezultatu co do wysokości niedoboru administracyjnego. A chciałbym uwagę pana deputowanego zwrócić na jedną jeszcze okoliczność, że, obliczając niedobór administracyjny tak wysoko, zapomniał o jednem, a mianowicie zapomniał potrącić półroczne odsetki od

milionów niewydanej renty, które to odsetki w preliminarzu państwowym są preliminowane w wysokości 200.000 złr. Powtóre zapomniał on odliczyć ową cyfrę, o której wspomniałem przy *agio* od złota. Wówczas otrzymamy niedobór administracyjny, który opiera się wyłącznie na owych wydatkach, jakie przez wysoką Delegacyę oczywiście, za przyzwoleniem przedlitawskiego Rządu, przyzwolone zostały na podwyższenie budżetu wojskowego. Chcę przez to powiedzieć, że podwyższenie budżetu administracyjnego, na wyłączne potrzeby tej części Monarchii, nie nastąpiło.

Jeden z szan. mowców poruszył przy tej okazyi także kwestyę pokrycia potrzeb państwowych i zauważył, że nie wiadomo mu, jak wysokie są zapasy kasowe; niech Minister na to odpowie! Na każdy wypadek wypowiedział ów mowca obawę, że stan kasy jest mocno nadwątlony. To jakoś nie zupełnie z sobą się zgadza. Bo skoro w ogóle nie zna się wysokości zapasów kasowych, to nie można się także obawiać, że zapasy te są mocno nadwątlone. (*Wesołość na prawicy.*) Ja zaś mniemam, że w tej mierze nie mogę inaczej postępować, jak to kilkakrotnie oświadczyłem w komisyi budżetowej. Nie przypominam sobie wcale, — a przecież i ja należałem raz do opozycyi — ażebyśmy kiedy Ministra z przeciwnego obozu nagabywali o to, iżby wykazywał nam codzienny stan kasy; wynikałyby z tego wielkie wątpliwości, nie dla wysokiej Izby, ale dlatego, iż dostaje się to do wiadomości publicznej; a zresztą mogłaby być także ogłoszoną nieprawdziwa cyfra. Codzienne bowiem wykazy nie dają wiernego obrazu. Wydatki i dochody nie są codziennie regularnie rozdzielane na cały rok. Są dnie, w których mamy olbrzymie wydatki a małe dochody, w których to dniach stan kasy jest rzeczywiście bardzo nieznaczny; ale też i odwrotnie, stan kasy może chwilowo być bardzo wysoki a później znowu się zmniejszyć. Stan kasy można dokładnie obliczyć tylko według zamknięcia rachunkowego z każdego roku, a więc skoro panom zostanie przedłożone zamknięcie rachunkowe, tem samem i stan ten staje się panom wiadomy.

Jeżeli jednak ów pan deputowany powiada, że byłoby lepiej już teraz wydać rentę — ponieważ jej kursa są korzystne — i osłabiać zapasy kasowe, to ja nie mogę się zgodzić z tem zdaniem. Ja wychodzę z założenia, że, o ile to jest rzeczą możliwą, należy unikać pomnożenia długu państwowego, głównie zaś wiecznego długu, tak zwanej renty. (*Brawo! z prawicy*). A jeżeli stanie się już rzeczą niemożliwą, to przewlekam przynajmniej emisyę. A dlaczego? To bowiem, co państwo zyskuje na tem, iż w emisyi renty nastąpiła zwłoka, jest dla mnie całkiem pewną cyfrą. Ja obliczam odsetki, których niepłacimy, a więc oszczędzamy. A jeżeli byście panowie obliczyli te odsetki od r. 1881 — nie mam cyfr pod ręką — otrzymalibyście sumę bardzo znaczną. To zaś, co mogę stracić, jeżeli rentę wydam nieco później, jest dla mnie niepewną cyfrą, z którą nie mogę się liczyć. Dla illustracyi przytoczę panom przykład: W pierwszym roku mojego urzędowania zapytałem pewnego, ku największemu mojemu żalowi już zmarłego, a znakomitego człowieka fachowego, który prowadził departament budżetowy w Ministerstwie skarbu: „Co też pan sądzisz, czy mamy już wydać rentę, czy też mamy się jeszcze wstrzymać?“ „Ba“ — odpowiedział mi — gdybym wiedział, kiedy można najlepiej spieniężyć rentę, nie byłbym radcą ministeryalnym w Ministerstwie skarbu!“ (*Wesołość — bardzo dobrze! — z prawicy*). W takie rzeczy nie można wchodzić. Należy rzecz pewną przenosić nad rzecz niepewną.

Ale dla ocenienia administracyi finansowej chciałbym uwagę Panów skierować na jeszcze jedną cyfrę:

Już w przedwstępnych moich wywodach powiedziałem: budżet nie zawisł wyłącznie ani od każdoczesnego Rządu, ani też od każdoczesnej większości, albowiem składają się nań rozliczne stosunki, których opanować niepodobna. Podnoszę to jeszcze raz, albowiem tylko dla porównania, chcę uczynić zestawienie, które sięga także lat dawniejszych. Nie jest rzeczą dostateczną oceniać gospodarkę państwową według deficytu znajdującego się w preliminarzu państwowym. Jest daleko ważniejszą rzeczą oceniać gospodarkę państwową według rzeczywistego ubytku, według państwowych zamknięć rachunkowych. A jakżeż się tu rzecz przedstawia? Według centralnych zamknięć rachunkowych, w okresie 1874 do 1879 wynosił rzeczywisty niedobór: 1874 roku przeszło 20 milionów; 1875 roku 7 milionów; 1876 roku 50 milionów; 1877 r. 40 milionów; 1878 roku — wydatki wojskowe — 94 milionów; 1879 roku 60 milionów; suma faktycznych niedoborów w owym okresie, wynosiła 272 milionów. (*Słuchajcie! Słuchajcie! z prawicy*).

Nie jest to krytyka; panowały wówczas bardzo ciężkie stosunki, ale ja wnioskuję z tego, że rzeczywiście, bez mojego przyczynienia się — niech będzie — bez mojej zasługi—chętnie bowiem zrzekam się tego — gospodarka państwowa polepszyła się rzeczywiście. Rzeczywiste niedobory wynosiły: w 1880 roku 9 milionów; w 1881 r. 37 milionów; w 1882 r. 21 milionów; w 1883 r. 25 milionów; w 1884 r. 32 milionów i w 1885 r. 15 milionów, razem 142 miliony. Tam jest przecięcie roczne 45 milionów, a tu przecięcie roczne 23 miliony. (*Oklaski z prawicy.*)

A gdybyśmy wzięli niedobór administracyjny—nie chcę panów nużyć cyframi — tak zwany niedobór rachunkowy, i to według tej samej zasady — to przekonalibyśmy się, że w ostatnich latach nie mieliśmy żadnego niedoboru, o tyle, o ile było rzeczą możliwą zadość uczynić potrzebom państwa, oczywiście przez różnorodne wpływy, przez cła, począwszy od r. 1882, przez opłaty uiszczone przez kolej północną Cesarza Ferdynanda; rozumie się to samo przez się, bo wszakże cudami nie można gospodarować. Jeżeli panowie powiadacie: „Ba, wziąłeś pieniądze ztamtąd, a ztamtąd;“ to jest to rzeczą całkiem zrozumiałą, bo wszakże zkądeś trzeba wziąć pieniędzy. (*Wesołość na prawicy.*)

Ale w bardzo wielu przemówieniach, i to nietylko w tej wysokiej Izbie, lecz także w dziennikarstwie, podczas rozpraw w korporacyach autonomicznych, podnoszą się skargi na ekonomiczne stosunki. Żalą się, że te stosunki są tak smutne, iż obalają już niejako cały preliminarz rządowy. Byłoby rzeczą pożądaną, przedstawić sobie jasno, co właściwie chcemy osiągnąć temi skargami. Jeżeli chodzi o rzeczywistą sanacyę istniejących i niedających się zaprzeczyć stosunków przykrych, to należy je przedewszystkiem zbadać, ale zarazem poczynić pozytywne, praktyczne propozycye. Jeżeli zaś chodzi o przedstawienie stosunków w jeszcze gorszem świetle, niż są rzeczywiście, i przez fantastyczne dodatki odjąć niejako ludności siłę produkcyjną, na której ostatecznie opiera się cała gospodarka, to byłoby to rzeczą bardzo smutną. Mam tu do spełnienia zadanie wcale nieprzyjemne, jeżeli w tym kierunku pozwolę sobie poczynić kilka odmiennych uwag. Przypomnę panom pewien wypadek z dawniejszej sesyi, odbytej w siódmym lat dziesiątku. I wówczas były skargi, i to skargi nie bezpodstawne, na rozmaite ekonomiczne mizerye Znakomity mąż, który wówczas z tego miejsca przemawiał jako Minister skarbu, zwracał także uwagę na to, że są przesady, i słowo tak naturalne: „Będzie to jakoś lepiej!“ wypadło mu z ust w chwili nieszczęśliwej. Cóż za okropna powódź ironii, naigrawań i szyderstwa, i to nie tylko z naszej strony, z opozycyi, lecz także ze strony popierającej go większości, spotkała go za to słowo tak naturalne i tak łatwo wytłómaczyć się dające. Muszę tedy wystrzegać się powtórzenia tych słów (*wesołość na prawicy*), ale co do owych skarg na ekonomiczną mizeryę, jestem obowiązany wysokiej Izbie raz na zawsze wyłuszczyć moje zapatrywanie bez względu na to, czy jest trafne, czyli też mylne.

Zdaniem mojem, przeciągnął jakiś niezdrowy prąd przez naszą epokę. W wielu państwach europejskich, przy każdej klęsce, przy każdej stracie, wszędzie, gdzie ktokolwiek objawi jakieś życzenie co do pewnej pomocy w rzeczach ekonomicznych i innych, zaraz podnosi się głos: „Państwo powinno pomódz!“ Jest to następstwem owej teoryi, którą potępiła nie tylko historya i polityka, lecz także Kościół, owej teoryi o bezwarunkowem wszechwładztwie państwa (*Brawo! brawo! z prawicy*); a cóż ostatecznie znaczy to wezwanie: „Państwo niech pomoże?“ Powiadają, powszechne przesilenie opanowało ekonomiczne stosunki, to znaczy, innemi słowy: my wszyscy cierpimy — a potem powiadają: Państwo pomagaj! A któż jest tem państwem? Znowu my wszyscy razem. (*Wesołość na prawicy*) Proszę wybrnąć z tego dilemmatu? (*Bardzo trafnie i brawa z prawicy*)

Jestem zdania, że do państwa, ustawodawstwa i do Rządu można stawiać żądanie złagodzenia pewnych wadliwości, w granicach zakresu działania tych ciał i w granicach środków, jakiemi one rozporządzają. Najważniejsze zawisło od góry, od naszej siły produkcyjnej i naszej oszczędności. (*Brawo z prawicy*). Chcę jeszcze ów czarny obraz naszkicowany, co do stosunków ekonomicznych, rozjaśnić światełkiem, i dlatego pozwalam sobie prosić wysoką Izbę o łaskawe wysłuchanie jeszcze niektórych cyfr

Wiadomo wysokiej Izbie, że ku naszej radości, — ku radości zwłaszcza skarbony państwowej — wzmaga się z roku na rok konsumcya tytoniu. Wzmaganie się konsumcyi cygar i papierosów naszkicowałem w r. 1885. W owym roku sprzedano więcej niż w roku 1884 o 30,600.000 sztuk cygar i o 60 milionów sztuk papierosów. Ale zapytacie panowie: „Których?“ Owe *plus* tyczy się głównie nieco droższych gatunków cygar (*Słuchajcie! wesołość na prawicy*). Od r. 1882, w porównaniu z r. 1881, wzmogła się konsumcya cygar, t. z. *Cuba*, o 16 milionów, a z r. 1884 na 1885 wzmogła się ona już o 21 milionów. (*Słuchajcie! z prawicy*).

Sądzę przecie, a jestem zadowolony, iż tak jest istotnie (*wesołość na prawicy*), że z przyrostu takiej konsumcyi nie da się ostatecznie wyciągnąć wniosku o tak ogólnej biedzie. (*Bardzo słusznie z prawicy.*)

Teraz proszę panów, abyście chcieli dalej zważyć, iż podatek konsumcyjny od wina i mięsa podniósł się, jak tego dowodzą wykazy, a jeżeli przy zupełnie innej sposobności przytoczono tutaj zupełnie prawdziwe daty statystyczne, wedle których liczba sprowadzonych do Wiednia wołów zmniejszyła się, to autor owego wykazu o tyle się pomylił, że obliczał tylko sztuki a nie wagę. (*Bardzo słusznie z prawicy.*) Tymczasem waga tych wołów zwiększyła się (Głosy: *Bardzo słusznie i brawo z prawicy*) Powiadają, że dochód z podatków od piwa się zmniejszył. Zupełna prawda, panowie, wszakże zaledwie o 1 procent. Przytem jednak należy uwzględnić zwiększony wywóz piwa i zwiększoną przez to restytucyę podatkową.

Przyrost konsumcyi petroleum jest niezaprzeczalny. Nie mogę powołać się na rok 1885 albowiem nie mam jeszcze dat z drugiej połowy Monarchii. Dochód z dowozu rafinowanego oleju skalnego oclonego na 10 zł., zmniejszył się wprawdzie i stąd to pochodzi ubytek w przychodach cłowych; natomiast dowóz oleju surowego zwiększył się a podatek konsumcyjny z petroleum wzmaga się z roku na rok. Na naszą połowę Monarchii przypada na rok 1883: 1,200.000 zł., na rok 1884: 1,500.000 zł., na rok 1885: 1.867.000 zł.

Ceny nie zostały podniesione, a przecież twierdzono tutaj, iż płaca robotnika na tem cierpi, przyczem przytoczono zamiast jakiejś dziewczyny z Leopoldstadt, pewnego tkacza z Czech (*wesołość na prawicy*). Nie mam dokładnych pod ręką informacyj o płacach robotników; być może, iż są one niższe, niechcę tego zaprzeczać, jednakże muszę wystąpić przeciw zasadzie na której oparto podobne twierdzenie. Jeżeli petroleum jest niezbędnym artykułem dla pewnych robotników, co przyznaję, wtedy należy do kosztów pracy; aby zaś płaca robotnika skutkiem podwyższenia kosztów pracy miała się obniżyć, na to trudno się zgodzić według prostych zasad ekonomii narodowej (*brawo! brawo! na prawicy*).

Co się tyczy kawy, tego artykułu, na który tylekroć się odwoływano i który tyle już razy omawiano, to pragnę wskazać tylko na to, iż dowóz kawy wynosił: W roku 1880: 315 tysięcy metr. centnarów; w roku 1881: 357 tysięcy metr. centn.; w roku 1882: 378.000 metr. centn., — cyfra w tym roku jest niezwykle wysoką, albowiem w obec zapowiedzianego podwyższenia cła od kawy sprowadzono znaczne zapasy tego artykułu; — w roku 1883: 336 tysięcy mt. centn.; w roku 1884: 354 tysięcy mt. centn.; w r. 1885: 369 tysięcy mt. cent. Dowóz kawy wzmaga się przeto. Ceny także niepodniosły się, a to zdaje się przemawiać za tem, iż bieda nie jest tak wielką.

Co się tyczy stałych podatków, to kilkakrotnie już wykazywałem Panom cyframi iż stałe podatki bywają preliminowane zupełnie na takiej samej podstawie, mianowicie na jedynie trafnej podstawie doświadczenia, przyczem Rząd nie idzie nigdy tak daleko, jak wykazują wyniki lat ostatnich, lecz odtrąca jeszcze zawsze pewną sumę, poniekąd jako rezerwę. Tak było i teraz także. Panowie obecnie nie chcą pojąć, dla czego na rok bieżący nie wstawiłem jeszcze mniej. Stało się to dla tego, iż przeszłość, oraz doświadczenie, że wyniki są zawsze większe niż je preliminowano, wzbraniały wstawiać na rok bieżący niższej sumy. Przedewszystkiem co się tyczy podatku dochodowego — nie wiem czy szanowny deputowany, który wystąpił z odnośnym zarzutem jest członkiem komisyi — to ja i komisarz rządowy przedłożyliśmy cyfry, z których wynika iż nie poszliśmy tak daleko, jak wykazuje rezultat z r. 1885, nawet po wyeliminowaniu tych kolei żelaznych, które przyjęto na koszt i rachunek państwa. Odliczywszy przeto ubytek w podatku dochodowym, to i tak pozostajemy poniżej cyfry wyników, mniemam tedy iż preliminowaliśmy najzupełniej trafnie.

Łatwo jednakże przewidzieć pewien zarzut, gdyż powtarza się on co roku, mianowicie: To niczego nie dowodzi, to nie jest giętkość ekonomicznych i finansowych stosunków, to nie dowodzi bynajmniej przyrostu siły podatkowej, to jest śruba podatkowa którą przykręca bezustannie zły minister skarbu. Muszę pozwolić sobie oświadczyć raz na zawsze: Podaję daty, a jeżeli tego rodzaju skargi miałyby się jeszcze powtórzyć, nie miałbym nic więcej do odpowiedzenia. W ogólności stanowisko moje jest takie:

Preliminarz który uchwalają Wysokie Izby i który otrzymuje Najw. sankcyę jest ustawą obowiązującą także o tyle Ministra skarbu, o ile tenże w zakresie swojego prawnego działania musi starać się nawet o to, aby wpływały preliminowane sumy, inaczej musiałoby mu także przysługiwać prawo zmniejszenia później wydatków, gdyby dochód nie wystarczał.

W zakresie jednak prawnych środków, jakiemi rozporządza Minister, znajduje się dość obszerne pole, na którem może w nadzwyczajnych wypadkach zastosować łagodniejsze postępowanie. W tej mierze muszę ponownie przypomnieć, iż od r. 1881 Ministerstwo skarbu kilkakrotnemi reskryptami przyznawało ułatwienia opłacającym podatki pod względem upomnień i terminów egzekucyi podatkowej, mianowicie osobom opłacającym podatki do 5 zł. a w pojedynczych wypadkach nawet do 20 zł, a o ile opiewają sprawozdania — mam zaś wszelkie powód im wierzyć — ułatwienia te odniosły zupełnie pożądany rezultat. Nie cztery razy do roku jak dawniej, lecz najwyżej dwa razy, a w wielu wypadkach raz tylko do roku upominano rolników do zapłaty. Zmniejszyła się też cyfra zaległości.

Zarzucają, iż należytości za egzekucye podatkowe preliminowano znacznie wyżej. Tak jest, ale proszę przytem niezapominać iż w Czechach, Galicyi, na Bukowinie i wielu innych okręgach administracyjnych pierwej nie prowadzono po prostu rachunków z należytości za egzekucye podatkowe, że egzekutor podatkowy sam je podnosił i że nikt nie miał tutaj kontroli. Przypominam sobie dokładnie, iż po r. 1870 na wielokrotne upomnienia komisyi budżetowej zarządziło Minist. skarbu dochodzenia, a od tego czasu, gdy wszystko ściśle jest obliczanem, co ściąga egzekutor podatkowy, wydaje się więcej na papierze. Nie tak jednak jest w rzeczywistości; owszem w rzeczywistości jest mniej, gdyż co tutaj i owdzie ściągnął dawniej egzekutor *brevi manu*, tego nie można wiedzieć, a przecież mogły być to sumy znaczniejsze. Wiem sam to z relacyj stwierdzonych urzędownie w moim kraju ojczystym, iż dawniejsi egzekutorowie podatków, lub sekwestratorowie, lub jak bądź ich nazywano, najpierw zawsze chowali do kieszeni swoje należytości egzekucyjne, a gdy te były zapłacone, nie troszczyli się bynajmniej o to, czy strona zapłaciła podatek (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*). Położyłem temu kres, i pozostanę przy mojej metodzie, gdyż ona, zdaniem mojem, jest jedynie dobrą (*brawo! brawo! z prawicy*). Co się zaś tyczy rezultatów, proszę jeszcze wysłuchać cierpliwie następujących cyfr.

Wypadków sekwestracyj nieruchomości było w r. 1880: 9452; w roku 1884 było 7711 a w 1885 roku 7235. Zdaje mi się, iż cyfry te nie świadczą o zaostrzeniu egzekucyi. Zarządzone egzekucye realności wynosiły w r. 1880 16.819, w roku 1884 12.585, a w r. 1885 10.877 (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*). I te cyfry przedstawiają zmniejszenie egzekucyi. W r. 1880 sprzedano realności 491, w 1884 roku 283, w r. 1885 tylko 195, przeto także i tutaj znajdujemy zmniejszenie, a muszę przytem i to przypomnieć, że egzekucye odbywają się nie tylko w celu pokrycia zaległości podatkowych, lecz że władze na mocy istniejącej ustawy zmuszone są także egzekwować tak zwane dodatki funduszowe (*Fondszuschläge*) a w niektórych krajach koronnych nawet zaległości uprzywilejowanych zakładów hipotecznych i że to wszystko co ma firmę egzekucyj podatkowych, nie jest tylko egzekucyą podatkową, lecz obejmuje wszystkie tak zwane polityczne egzekucye itd.

Dalej chciałbym zwrócić uwagę w. Izby na następującą okoliczność: Liczba obowiązanych do uiszczania podatku zarobkowego powinnaby także nieco decydować przy ocenianiu stosunków ekonomicznych. W roku 1881 cyfra obowiązanych do płacenia podatku zarobkowego wynosiła 713.814, r 1882 720.000, r. 1883 730.000, r. 1884 734.000, r. 1885 751.000, przeto znajdujemy tutaj ciągły przyrost. Twierdzono w tej Izbie, a zdaje mi się z różnych stron, iż renta domowa (*Hausrente*) zmniejsza się i poczytywano to za oznakę pewnego niekorzystnego stanu. Rzecz dziwna zaprawdę, iż równocześnie, gdy wystąpiono z takiem twierdzeniem, kilku Ministrów i ja przyjmowaliśmy deputacye urzędników z głównych miast prowincyonalnych, które wykazując szczegółowo nadzwyczajne i ciągłe podnoszenie się czynszów mieszkalnych w odnośnych miastach prosiły o pewne dodatki do płac lub dodatki aktywalne. Otóż jedno i drugie nie może być równocześnie prawdziwem. Nie jedno jeszcze chciałbym tu wskazać. Skonstatowanym został ciągły przyrost domów z wyjątkiem jednej prowincyi, z której nie mogłem otrzymać potrzebnych wykazów, mianowicie Tyrolu. Przyrost ten rozpoczyna się w r. 1880/81 cyfrą 18.000 i dochodzi w r. 1884/85 do 19.000. Zdaje się przeto, iż pod tym względem uwagi pp. deputowanych nie były uzasadnione. Co się tyczy czynszów za najmy mieszkań, o ile takowe mogą mi być wiadome, wynosiły

te czynsze w roku 1879: 134 milionów, r. 1874: 152 milionów, r. 1885: 157 milionów, przeto i w tym kierunku ciągły przyrost. Jeźli pomimo to tu i owdzie podnoszą się skargi, mogę W. Izbie powiedzieć w ogólności co następuje: W pierwszych miesiącach mojego urzędowania byłem bezustannie zarzucany skargami i zażaleniami pojedynczych osób na niesprawiedliwość władz podatkowych i t. d. Przejmowałem się tem bardzo, a jako nowicyusz w urzędzie, wierzyłem przedewszystkiem każdemu i zarządzałem najściślejsze dochodzenia. Otóż mogę zapewnić, iż w nadzwyczaj rzadkich tylko wypadkach zażalenia mogły być uznane za usprawiedliwione, owszem pokazywało się, iż w wielu razach względność władz dochodziła do możliwych granic prawnego zakresu a dalej i ja także iść nie mogę. Przy sprawdzaniu jednakże tych zażaleń i skarg wyszły na jaw charakterystyczne wypadki. Wspomnę tylko o jednym nie przytaczając naturalnie nazwisk. W pewnej korporacyi autonomicznej jeden z jej członków omawiał — co było zresztą z widocznem przekroczeniem prawnego zakresu działanie tej korporacyi — politykę finansową Rządu, żalił się na ucisk podatkowy, śrubę podatkową, uskarżał się na okrucieństwa poborcy podatkowego i t. d. Jak się dowiedziałem zupełnie przypadkowo z dzienników, władze krajowe, co się samo przez się rozumie, otrzymały odpowiednie polecenie, aby zbadały wszystko dokładnie, spisano protokoły i zredagowano sprawozdanie. Na pamiątkę otrzymałem plik aktów, a rezultatem było to, iż właśnie w powiecie geograficznym, którego ów pan był reprezentantem, podatek przypisany na rok 1885 był mniejszym niż na rok 1884, że egzekucye podatkowe zmniejszyły się, tylko że ów jegomość, który tak umiał prawić pięknie o polityce finansowej, niechciał niestety nigdy płacić i ciagle był w zaległościach i sprawiał egzekutorom podatkowym wszelkie możliwe i niemożliwe trudności (*wesołość na prawicy.*)

Musiałem czynić, co mi nakazuje mój urząd. Skoro już tutaj oskarżają urzędników podatkowych o nieprawne postępowanie, postarałem się o to, aby postąpiono z nim wewedług prawa i aby zaległości zostały istotnie zapłacone. (*Wesołość i brawo! na prawicy.*)

Zarzucano jeszcze zarządowi finansowemu, a właściwie obecnemu kierownikowi urzędu skarbowego, ciężki zamach na narodowość mieszkańców Bukowiny. Powi dziano, iż odkąd mam zaszczyt kierować finansami, odbywa się poniekąd polonizacya Bukowiny, że pewne nominacye nie bywają publikowane ani w *Wiener Ztg.* ani w dzienniku krajowym i powoływano się na to, iż już roku zeszłego podniesiono podobne zażalenie. Tak jest rzeczywiście. Wówczas uważałem za właściwe nie odpowiadać, albowiem unikam ile możności kwestyj osobistych i byłem tego przekonania, iż szanowny mowca, co zresztą jest rzeczą ludzką, był źle poinformowany przez kogoś, który czuł się w swoich pretensyach rzekomo pokrzywdzonym lub niedość uwzględnionym, i co było rzeczą czysto urzędową, przeniósł na pole narodowościowe. Ponieważ zarzut ten powtarza się po raz drugi, muszę, o ile to jest przynajmniej możliwem, zaniechać dotychczasowej dyskrecyi i powiedzieć temu panu, iż w kilka miesięcy po objęciu przezemnie urzędu Ministra skarbu, pewna osobistość, która prawie już od pół wieku zajmuje wybitne stanowisko w Ministerstwie skarbu i której nikt i nigdy nie mógł podejrzywać o tendencye polonizacyjne, zwróciła moją uwagę, iż na Bukowinie pod względem administracyi finansowej potrzeba koniecznie zaprowadzić porządek. Jeżeli chce się zaprowadzić porządek, oraz pewną i bezstronną administracyę, potrzeba przedewszystkiem wyszukać kogoś, ktoby kwalifikował się ku temu. Rozpatrywałem się naradzałem i wysłałem tam na kierownika dyrekcyi skarbowej galicyjskiego starszego radcę skarbowego, znakomitego męża polskiej narodowości, do czego miałem zupełne prawo. Co później zaszło, nie mogę tego opowiadać wys. Izbie. Po kilku latach jednakże otrzymałem raport z d. 25 stycznia 1884, w którym powiedziano (czyta): „Ekscellencyo! C. k. starszy radca skarbowy przy rozpoczęciu swego urzędowania jako dyrektor skarbowy Bukowiny, znalazł się wobec najtrudniejszych stosunków. Pomiędzy personalem, tak w służbie kierującej, jak wykonawczej, niemniej w ciele straży skarbowej, dały się uczuwać ignorancya i nieudolność. Karność była niezmiernie rozluźnioną. Zaległości podatkowe doszły do wysokości, która budziła zaniepokojenie. W ciągu lat 1882 i 1883 nastąpiło polepszenie. „Te pocieszające rezultaty, są bez zaprzeczenia zasługą dyrektora urzędu skarbowego. Tenże w trafnem zrozumieniu, że reorganizacya służby skarbowej zawisłą jest w pierwszym rzędzie od wydalenia wszystkich nieudolnych i niewytrzymujących próby żywiołów, zainicyował swoją akcyę konieczną puryfikacyą" *hinc illae lacrimae*, (*wesołość po prawicy*) „przyczem niezaniedbał dążyć do tego, aby cel swoich zarządzeń tem także zabezpieczyć, iżby miejsca wydalonych organów zajmowały tylko osobistości wypróbowanych przymiotów i wypróbowanej dzielności."

Cały raport kończy się wnioskiem wyszczególnienia pomienionego dyrektora skarbowego, które zostało mu też Najwyżej udzielonem. Raport podpisał prezydent krajowy Bukowiny Alesani Czy i ten ożywiony jest tendencyami plonizacyjnemi? O ile wiem — nie. Przy obsadzaniu ważnych posad potrzeba szukać ludzi, na ktorychby można polegać, brać ich gdzie się znajdują i powierzać im te posady, jeśli naturalnie zechcą je przyjąć. Przypominam sobie, iż pewnego razu chciałem nakłonić pewnego urzędnika niemieckiej narodowości, sprawującego służbę na północnych kresach Austryi, a którego przedstawiono mi w świetle bardzo korzystnem, aby przyjął posadę na Bukowinie. Nie chciałem go zmuszać — nie mógłem tego czynić — odmówił mi. Otóż wtedy wziąłem urzędnika z zachodniej granicy Galicyi, a szanowny deputowany może być przekonanym, iż w grę wchodzą tutaj względy wyłącznie służbowe, a żadne inne, z temi zaś właśnie względami będę zawsze się liczył, nie zważając na jakiebądź dalsze zarzuty (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Powracam panowie do właściwego przedmiotu. Nie chcę mówić dalej o preliminarzu, chociaż możnaby mówić o nim całemi dniami a przyjdzie zresztą jeszcze dyskusya szczegółowa; pragnę tylko kilkoma uwagami o stałych i niestałych podatkach, oraz o sposobie preliminowania, odpowiedzieć poniekąd tym panom, którzy krytykowali budżet. W toku dyskusyi budżetowej atoli, kwestyonowano, krytykowano i atakowano nie jedno także, co nie należy do zakresu Ministra skarbu. Rozumie się samo przez się, że koledzy moi nie zaniedbają udzielić w sposób odpowiedni wyjaśnień i odeprzeć zaczepek, w ogólności zaś mogę to tylko oświadczyć w. Izbie, iż ostatecznie zaledwie mógłbym odpowiedzieć na pewne zarzuty.

Jeśli n. p. słyszeliśmy tutaj o gwałtownych działaniach Rządu, jeżeli, aby wyrazić się grzecznie, zarzucono Rządowi, iż posługiwał się mizernie małemi środkami, to zaprawdę odpowiedź jest trudna, zwłasza gdy odpowiadający nie puszcza się na takie same wody, czego w istocie nie chcę uczynić (*oklaski po prawicy*). Prawdopodobnie z tego samego motywu podyktowanym grzecznością, zastosowano do Rządu nie wprost, lecz pośrednio pewne zdanie Oxenstierna. Szanowny deputowany zapewne tak nie myślał, ja jednakże chciałbym zwrócić jego uwagę, iż są pewne zdania, tak samo jak pewne bronie, które bardzo często zwracają się przeciw tym, którzy niemi się posługiwali (*oklaski po prawicy*). Zapewne poczciwy i zresztą znakomity Oxerstierna sam o tem nie myślał, albowiem należał on do tych, którzy rządzili. Jeżeli tedy możliwem jest *orbem regnere parva sapientia*, to cóż powiedzieć o tym *orbis*, który przecież pozwoli się rządzić tą *parva sapientia* (*brawo! po prawicy*).

Lecz i moją także osobę o ile miałem czas przeglądnąć protokół stenograficzny wciągnięto w niedającem się wytłómaczyć, wielkiem wzburzeniu do dyskusyi i powiedziano, iż odemnie biorą lekcye patryotyźmu austryackiego. O ile wiem nikomu ich niezaofiarowałem, gdyż zresztą byłbym sobie wybrał przyjemniejsze zajęcie (*wesołość po prawicy.*) Lecz chociażbym nawet chciał to uczynić, byłoby to rzeczą czysto niemożliwą, albowiem w zapatrywaniach ludzi zachodzą zasadnicze różnice które nie dadzą się pogodzić Pod patryotyzmem i miłością ojczyzny rozumiem — a zdaje mi się, że wielu jest takich, którzy zemną się zgadzają — tę miłość, która przykuwa do ojczyzny, chociaż ta niekiedy nie jest rządzona według moich zapatrywań i moich zasad. Ta jednak miłość ojczyzny która powiada: Możemy także istnieć bez ciebie (*bardzo słusznie po prawicy,*) nazywa się, o ile znam język niemiecki, inaczej a nie patryotyzmem (*oklaski po prawicy.*)

Co się zaś tyczy ogólnych, poważniej pomyślanych kwestyj politycznych, to rzucono nam zapytanie: Jakie cele ma Rząd na oku?! Nie wiem, powiada jeden z panów deputowanych, Rząd jednakże, jak przypuszczam, musi o tem coś wiedzieć. Ale dobrym rządem i administratorem jest te tylko Rząd — nie cytuję dosłownie, lecz myśl jest taka — który sam świadom jest swoich celów. Każdy poszczególny urzędnik polityczny powinien dokładnie wiedzieć dokąd zmierzają cele Rządu Otóż, panowie, tak jest rzeczywiście, nie wie on. Władze polityczne i w ogóle urzędnicy mają przed sobą cel postępować legalnie, wymierzać sprawiedliwość według ustaw obowiązujących, przestrzegać bezpieczeństwa i porządku, i popierać dobro ogólne. Nigdzie chyba, jak mniemam, nie zdarza się, aby Rząd główne swoje cele, gdyby miał powód je ukrywać, komunikował każdemu z osobna urzędnikowi za pośrednictwem okólników, chociażby nawet poufnych okólników, które ostatecznie i bez tego dostałyby się do gazet (*wesołość po prawicy*). Jeżeli o to zapytują się w parlamencie, a do tego każdy jego członek ma prawo — w takim razie, o ile to jest możliwem — każdy Rząd gotów jest poinformować wys. Izbę o swoich zapatrywaniach. Jednakże zapatrywania te były w tej wys. Izbie już tylekroć komunikowane, że teraz potrzeba je tylko powtórzyć.

Słyszano już tylekroć o tym Rządzie: Naprzód stoi on na stanowisku zupełnego równouprawnienia wszystkich to wielkie państwo zamieszkujących narodowości (*brawo! na prawicy*), jednakże w ramach jedności i potęgi państwa (*oklaski po prawicy*) a w tej mierze Rząd kieruje się zapatrywaniem, że chociaż w większości reprezentowane są różne narodowości, począwszy od Niemców, wszystkie te narodowości mogą żywić swoje tak bardzo uprawnione uczucia, uczucia, o których tak wymownie odzywał się jeden z panów z opozycyi i które zasługują na pełne poszanowanie. Rząd mniema jeszcze, iż może dać wyraz przekonaniu, że także narody reprezentowane w większości, obok wszelkiego poszanowania dla przeszłości, nie zapomną o obowiązkach teraźniejszości, to jest, o interesie państwa.

Szanowny deputowany powiedział dalej, że nie ma już mowy o pojednaniu i porozumieniu, lecz co najwięcej dowcipkują sobie na ten temat. Jest to niezawodnie dawny austryacki i dobry przymiot, iż wiele rzeczy staje się przedmiotem dowcipów. (*Bardzo słusznie! z prawicy*) W tym względzie nie chcę i nie mogę nikomu przeszkadzać, należy tylko przy poważnych politycznych sprawach mierzyć słowa według istotnego ich znaczenia, nie zaś starać się uchylać ważne cele samemi dowcipami. Jeżeli gdziekolwiek potrzebnem jest pojednanie i porozumienie, powinny obie strony okazać przynajmniej dobrą wolę dla pojednania i porozumienia (*brawo! brawo! z prawicy.*)

Niemożliwą zupełnie jest rzeczą, pojednywać się z kimś, który nie chce absolutnie nic wiedzieć o pojednaniu. Z drugiej zaś strony chciałbym zwrócić uwagę szanownego deputowanego na to, że każde pojednanie, jak w ogóle każde rokowanie pomiędzy narodami, państwami, stronnictwami i t. p. wówczas tylko może być i będzie uwieńczone pomyślnym rezultatem, jeżeli zostanie zawarte *inter pares*, pomiędzy równymi, t. j. jeżeli przez pojednanie nie będzie rozumianem zawładnięcie (*oklaski po prawicy*). Zdaje mi się, iż takie pojednanie byłoby możliwem. Nie jestem wtajemniczony w wiele szczegółów i trudności tej kwestyi, nie sądzę jednak, aby Rząd zasługiwał na szyderstwo, skoro, o ile to jest zawisłem od niego, stara się o usunięcie przynajmniej przeszkód do tego rodzaju porozumienia (*brawo! brawo! po prawicy.*) Przyjmuję zresztą w imieniu Rządu Jego Cesarsko królewskiej Mości z wdzięcznością do wiadomości ten zwrot jaki został zapowiedzianym ze strony wielce szanownej opozycyi. Ze strony jak mniemam upoważnionej dowiedzieliśmy się, że wielce szanowna opozycya będzie głosować tym razem po raz pierwszy po długim okresie czasu za budżetem. W każdym razie to postęp, który każdy Rząd musi przyjąć z zadowoleniem i wdzięcznością. Jeżeli przy zapowiedzi tej pocieszającej zmiany i tego zwrotu (*zaprzeczenia po stronie lewicy*) — jeśli przez lat siedm kto głosował przeciw budżetowi, a w ósmym powiada: teraz będziemy głosować za budżetem — nie mam bynajmniej zamiaru narzucać się komu kolwiek — mniemam, iż dobrze wyrażam się po niemiecku mówiąc, że to jest zwrot *Umkehr* (*brawo! brawo! z prawicy*) — jeśli tak nie jest chętnie użyję innego wyrazu — pomimo to przyjmujemy oświadczenie z wdzięcznością — jeśli jednak przytem opozycya odwołuje się na patryotyczne motywa, to oświadczam, iż Rząd nie miał nigdy co do tego wątpliwości, iż każdy deputowany kieruje się względami patryotycznemi; ni może jednak niezauważać z pewnem żałośnem uczuciem, iż w ciągu lat sześciu względy te patryotyczne nie ujawniły się (*Żywe oklaski po prawicy*).

Muszę niestety się powtarzać, zwracając dalej na to uwagę, co tylekroć z tego miejsca było już wypowiedzianem. Rząd wychodzi z tej zasady, że Austrya jest państwem o wielu narodowościach, i że żadna z nich nie może panować nad innemi ani majoryzować (*brawo! brawo! po prawicy*). Stanowisko, położenie narodowości, ich powiązanie wzajemne i łączność zniewala je do pokojowego wspólnego pożycia (*głosy aprobaty po prawicy*). Rząd musi uważać za swoje zadanie, za bardzo ciężkie zadanie aby w tem państwie, którego reprezentacya jest tylko wiernem odzwierciedleniem ogólnego składu i całości Monarchii; żadno z poszczególnych narodowości, żadno ze stronnictw nie posiadało w tej w. Izbie decydującej przewagi.

W pełnym parlamencie austryackim długo jeszcze tak będzie, a panowie chcecie takiego Rządu partyjnego jaki istniał według szablonu około r. 1830 we Francyi, lub W. ks. Badeńskiem i t. d. aby jedno stronnictwo rządziło, a drugie pozostawało opozycyą, i aby Rząd wychodził zawsze i zawsze z jednego stronnictwa.

Byłoby to negacyą zasady, na której opiera się Monarchia, zasady, która jest podwaliną składu tej W. Izby. Nie może być inaczej, a Panowie możecie dalej, gdyż to dozwolonem jest każdemu, żartować sobie i dowcipkować na temat pojednania i z tego, że Rząd stoi ponad stronnictwami; to wszakże wynika z istoty państwa, z istoty pełnego parlamentu, a dobrze jest, iż tak jest właśnie. My w Austryi powinniśmy zawsze szukać tego, co nas łączy, jak powiedział pewien francuski wielki mąż stanu, a nie tego co nas rozłącza. Rozdział byłby bardzo dotkliwym, a może brzemiennym w nieszczęścia, gdyby jeden naród, lub jedno stronnictwo posiadało decydującą przewagę. Gdyż dla pewnych strun serca ludzkiego, dla uczuć pojedynczych narodów jest tylko dłoń Monarchy dość silną i delikatną aby je poruszać w sposób niedotkliwy (*brawo! brawo! po prawej stronie*) Oto istota tej Monarchii.

Niewzruszenie stoi Rząd Jego Ces. i Król. Mości na takim gruncie. Mówię — niewzruszenie. Z tytułu tych to właściwości całej Monarchii, z tytułu takich właściwości w ustroju pełnego parlamentu w Austryi, musi Rząd wprawdzie, celem załatwienia spraw państwowych uciekać się do poparcia tej W. Izby, mianowicie do poparcia jej większości, nie może jednakże, jak to już tylekroć powtarzali Panom pojedynczy deputowani, uwzględniać każdego poszczególnego zapatrywania każdej poszczególnej grupy, i to właśnie skutkiem swojego stanowiska i właściwości państwa. Musi on przedewszystkiem obejmować całość. Skoro tak jest, mogę zapewnić zupełnie na seryo, nie jako pojedynczy człowiek i pojedynczy członek Rządu, lecz w imieniu całego Ministerstwa a to po jak najdokładniejszem rozważeniu podstaw naszego stanowiska i *raison d'être* tego Rządu, iż w takim samym jak dotychczas duchu pojednawczym, z dotychczasową uprzejmością bez względu na stawiane nam trudności, z jednakową cierpliwością i wytrwałością będziemy prowadzili dalej sprawy państwa, gdyż nie możemy postępować według szablonu konstytucyjnego, a chociażbyśmy nawet mogli i chcieli, nawet według szablonu konstytucyjnego musi tylko, że rozstrzygać nie mniejszość, lecz większość. Jeżeli tedy szanowny mówca swoje przemówienie z dnia poprzedniego zamknął wypowiedzeniem nadziei lub prośby, aby łaskawe losy zechciały zrządzić, by wkrótce mogło być zdrowe gospodarstwo państwowe i zdrowa Austrya i jeśli przez zdrową Austryą rozumianą jest taka Austrya, w której by przyjaciele polityczni pana deputowanego zajmowali tutaj to stanowisko, wtedy mogę odpowiedzieć, iż tak nazwane uzdrowienie Austryi w duchu powyższym ma jeszcze daleką przed sobą drogę (*brawo! i wesołość po prawicy*).

Jeżeli atoli, co istotnie przypuszczam, deputowany pragnie silnie uporządkowanego gospodarstwa państwowego — jeżeli przez to nazywa on może zdrowiem — i pragnie uspokojenia umysłów i działania rzetelnego wspólnego zbiorowego wszystkich stronnictw na korzyść tej Austryi, wówczas zgodzę się z nim, jak się to samo przez się rozumie, zupełnie, z jednem i jedynem zastrzeżeniem. Za stary już jestem, aby zwracać się z prośbą do łaskawych losów. Zwracam się do Boga, który tylekroć już ratował tę Austryę z pośród wielu burz (*brawo! po prawicy*), a sądzę, iż przy najłaskawszej Jego pomocy, przy dobrem zrozumieniu stanowiska naszego Panowie z prawicy, i waszej przyszłości, powiedzie się nam osiągnąć i jedno i drugie wedle starej a pięknej maksymy: *Merses profundo pulchrior evenit, Luctere multa proruet integrum Cum laude victorem.* (*Żywe przeciągłe brawa i oklaski po prawicy* — Ministrowie i wielu deputowanych składają mówcy gratulacye).

Rada państwa.

XX. V *posiedzenie Izby poselskiej*).

Wiedeń, 23go marca. (*Korespondencya Lwowskiej*). Prezes Smolka otwiera posiedzenie o godzinie 10 minut 20. Poseł Mathon, nowo wybrany w miejsce posła Kusego, składa przysięgę na konstytucyę.

...e z Galicyi odnoszą się do świę... ieli po chrześciańsku.

Pino otrzymuje urlop na trzy ... powodu nagłych spraw familij...

Na porządku dziennym dalszy ciąg ...nych rozpraw budżetowych. — Do głosu za budżetem zapisał się jeszcze pos. Man...dyczewski.

Pierwszy zabiera dziś głos Minister skarbu p. Dunajewski, którego mowę podajemy w całości wedle stenogramu.

Po Ministrze przemawia pos. Zaczek: ...bieram głos jedynie dla tego, aby wyra... ...zdumienie, że nietylko w rozprawach ...budżetowych, lecz i przy każdej innej spo...sobności mówiono o kwestyi językowej, o ...gwałtach dokonanych na biednych Niemcach; a wszystko to zwraca się głównie przeciw Czechom. Jestem z Morawy, która dzięki ...troskliwości zarówno teraźniejszego, jak ...dawniejszych rządów nie jest jeszcze zesla...wizowana, gdzie jednak obok trzech czwar...tych ludności czeskiej mieszka jedna czwar...ta niemieckiej. Przybywając z takiego kraju, a to słysząc takie mowy, jak n. p. owego posła z niewymownie niemieckiem nazwi...skiem, Tomaszczuka, który powiedział, że cały aparat administracyjny jest czechizo...wany; słysząc o wielkich zdobyczach naro...du czeskiego w Czechach i na Morawie, trudno nie zdumiewać się. Na Morawie rzą...dzą jeszcze Chlumeccy, Sturmy i Prombery; wszystko idzie jeszcze w ich duchu. Tru...dno tedy kruszyć w parlamencie kopie za Rządem teraźniejszym. Nie spodziewałem się też, iżby mi tak kiedykolwiek wypadło. ...słysząc mowców lewicy, mimo woli u...czuwa się konieczność stanąć w obronie te...go Rządu. Cóż lewica zarzuca Rządowi? ...dlaczego staje w opozycyi? Na początku rzą...dów hr. Taaffego konstytucya była w nie...bezpieczeństwie; dziś pewnie już nikt, na...wet z grona najostrzejszego tonu, nie pod...niesie tego oskarżenia. Dziś powszechne już jest w państwie przekonanie, że właściwie Rząd i większość bronić muszą konstytucyi przeciw zaczepkom i życzeniom lewicy. Gdyby bowiem rzeczy szły po woli wiel...kich tych panów, wypadłoby n. p. Galicyę, Bukowinę i Dalmacyę wyłączyć, a Czechy podzielić, a więc radykalnie zmienić kon...stytucyę (*brawo! z prawicy*), że nie powiem już nic o artykule XIX o równouprawnie...niu. Mówią teraz, że liberalizmowi w Au...stryi grozi niebezpieczeństwo. Trudnoby dostarczyć dowodu, że gabinet hr. Taaffego w tych siedmiu latach jakośkol...wiek zgrzeszył przeciw liberalizmowi. Ow...szem rozszerzenie praw wyborczych jest prawdziwie liberalne, jest naprawieniem ...tego braku liberalizmu; ale nie podoba ...się wam ten liberalizm i gwałtem pomocy wzy...wacie, gdy korzyści zeń nie wam samym, lecz ...innym dostają się w udziale. (*Huczne brawo z prawicy*).

Najcięższy zarzut jest ten, że za Rzą...du teraźniejszego niemczyzna z początku ...zaniepokojona", teraz już jest „narażona na niebezpieczeństwo zagłady". Na tym pun...kcie szanowna opozycya dzieli się na ton ...łagodniejszy i ostrzejszy. Panowie ostrzej...szego tonu otwarcie i głośno prawią, że kwestya narodowości nie da rozwiązać się ...inaczej, jak tylko „krwią i żelazem"; gło...szą więc fanatyzm narodowy, który tylko z ...wyznaniowym fanatyzmem wieków średnich i z fanatyzmem islamu da się porównać. (*Brawo z prawicy*). Druga frakcya lewicy ...składa się z jej mężów stanu, z byłych mi...nistrów i z takich, którzy chcą być mini...strami. Ci panowie nie mówią o narodowo...ści i narodzie niemieckim, któregoby im ...bronić wypadało; przybierają to w inne pię...kne słówka; mówią o języku państwowym, ...władzy centralnej, o potrzebie ogranicze...nia praw języków prowincyonalnych, a wszystkie te i podobne frazesy mają dowo...dzić, że jedynie Niemcy są powołani rzą...dzić Austryą. — Mowca stwierdza, że to wszystko skierowane jest w pierwszym rzę...dzie przeciw Czechom i dla tego omawia sprawy czeskie bardzo szczegółowo, w któ...rych to wywodach charakteryzuje stanowi...sko Niemców następującym przykładem: W Ołomuńcu jest trzecia część mieszkań...ców czeska, i to nie składająca się z ży...wiołów napływowych, lecz stale oddawna osiadła i zamożna. Do niedawna Czesi w Ołomuńcu obywali się bez szkoły czeskiej; teraz założyli ją sobie własnym kosztem. Niemiecka rada miasta sprzeciwiała się te...mu z wszystkich sił i przez wszystkie in...stancye, ale Czesi sprawę wygrali i szkołę założyli. W szkole tej chcą zaprowadzić na...ukę języka niemieckiego. Niemiecka rada miasta, zamiast cieszyć się z takiego patryotyzmu austryackiego, sprzeciwia się z wszystkich sił zaprowadzeniu nauki języka niemieckiego w szkole czeskiej. Dotychczas dzieci czeskie wbrew woli rodziców nie uczą się po niemiecku, bo sprawa znów przechodzi wszystkie instancye; obecnie jest w Ministerstwie. Tak samo postępują rajcy niemieccy w Bernie pod wodzą burmistrza, posła Winterhollera. Tak to w praktyce i w rzeczywistości troszczy się lewica o język państwowy. Jesteście w opozycyi przeciw gabinetowi hr. Taaffego — powiada mowca — bo chcecie władzy, bo chcecie, żeby nie kto inny rządził, tylko wy. Nie jest to nic zdrożnego, jest to zupełnie konstytucyjnie; ale nam trzeba z wszystkich sił starać się, żeby nie nastały znowu Austryi nienawistne rządy stronnictwa, które za czasów panowania swego głęboko obrażało najnaturalniejsze uczucia większości ludności austryackiej, a nawet i własnych rodaków. (*Tak jest! z prawicy*). Jakiemż prawem żądacie dla siebie panowania. Czyż reprezentujecie większość ludności austryackiej? Reprezentujecie tylko część ludności niemieckiej. (*Tak jest! z prawicy*). Próbujecie zwabić sobie wiernych sprzymierzeńców naszych, Polaków, lub klerykałów niemieckich, a nawet i Słoweńcom zrobiliby̨ście pewne ustępstwa, bylebyście tylko Czechów dusić mogli. (*Tak jest! tak jest! z prawicy*). Nie łudźcie się! Wiąże nas z sobą poczucie prawa, poszanowanie praw wzajemnych. (*Tak jest! z prawicy*). Prawicie o idei państwa austryackiego, która jakoby cierpi na tem, że wy nie posiadacie rządów. Abstrakcyjnie wedle szablonu teoretycznego pojmujecie państwo, mniemając, że jedno powinno być jak drugie i pragnąc utworzyć z Austryi państwo narodowe. Austrya jest organizmem wyższego rzędu, niż wszystkie państwa narodowe. Prawdziwa idea państwa austryackiego jest nie inna, tylko połączenie się różnych narodów i ludów pod jednem berłem dla wspólnej walki w czasach niebezpieczeństwa, dla wspólnej pracy około postępu ludzkości w czasach pokoju. I ta idea austryacka, którą my tu reprezentujemy, kiedyś w lepszych czasach uzyska uznanie, gdy fanatyzm narodowy ustąpi nie pożałowania godnej obojętności, lecz szlachetnej tolerancyi. I dla tego w interesie państwa i w interesie wolności żadna inna polityka nie może rządzić Austryą, jak tylko ta, której dewizą dla wszystkich ludów jest starodawna maksyma: *Justitia regnorum fundamentum*. (*Rzęsiste oklaski z prawicy*).

Tu na wniosek pos. Doblhammera zamknięto dyskusyę. — Mowcami generalnemi wybrali posłowie zapisani do głosu przeciw budżetowi pos Herbsta, za budżetem posła Ryszarda Clam-Martinitza.

(Dokończenie nastąpi.)

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 23 marca.

(?) Przez pierwsze dwa dni dyskusya budżetowa wlokła się ku znużeniu słuchaczów dość ociężale. Trzeciego dnia dopiero ożywiła się, gdy przyszła kolej na takich mowców, jak ks. Liechtenstein i prof. Tomaszczuk. Członkowie klubu niemieckiego, którzy ślubowali nie przemawiać inaczej, jak tylko „ostrzejszym tonem", milczeli, przekonawszy się może, iż nie uchodzi i na nie się nie przyda przemawiać w parlamencie tak, jak się przemawia na zgromadzeniach ludowych. Z ich grona jeden tylko Pickert zabierał głos, ostry i cięty mowca, ale zarazem doświadczony w bojach parlamentarnych weteran, który nie stawia się tak jak inni jego koledzy o to, żeby być do porządku przywołanym. Mowa ks. Liechtensteina odznaczała się misterną całego wywodu budową i wykwintnym stylem, pod względem jednak zasadniczego stanowiska dostojny i sympatyczny mowca cofnął się wstecz tak daleko, iż niewielu zapewne znalazł w Izbie zwolenników, którzy byliby gotowi każde jego twierdzenie podpisać bez zastrzeżenia. Między zdrowym konserwatyzmem a reakcyą jest różnica, a rzecz bezpieczną stawać na samej krawędzi owej zgubnej przepaści. Mowa p. Tomaszczuka była nierównie słabszą niż bywają zwykle jego przemówienia. Puścił on się na śliskie pole nie będąc należycie podkutym. Jestto powszechne ale błędne mniemanie, iż nie ma nic łatwiejszego, jak grupować cyfry budżetowe tak, iżby można upozorować niemi jakiekolwiek wnioski. Wystąpienie w tym kierunku dr. Mengera i prof. Tomaszczuka dowiodło, iż potrzeba do tego czegoś więcej, niż kuglarskiej zręczności. Wspomnienie zaś o radcy Trzecienieckim, którego znakomite zasługi sam N. Pan uznał i odznaką honorową nagrodził, i o świątobliwym Biskupie, którychto obudwu p. Tomaszczuk jako agentów polonizacyi na Bukowinie przedstawił, słabe daje wyobrażenie o przenikliwości i obiektywnym sądzie mowcy, zajmującego niepoślednie miejsce w głównym sztabie opozycyi. Nie był też szczęśliwie obmyślonym ów figiel, którym poseł bukowiński starał się uzasadnić zwrot taktyczny, do którego klub austryacki czuł się zniewolonym. Można przebaczyć, choć z politowaniem, pierwszemu lepszemu członkowi opozycyi, jeśli w braku poważniejszej treści opowiada aż do przesytu powtarzane bajki o mniemanej między Rządem a prawicą szacherce. Ale p. Tomaszczukowi nie uchodzi mięszać dawnych czasów z nowemi i przypuszczać bez najmniejszej podstawy, że to, co się może praktykowało wówczas, kiedy on więcej niż dziś mógł wiedzieć o stosunku między ówczesnym Rządem i kierującem wówczas stronnictwem, dziś także się praktykuje.

Dr. Herbst, który po swej ciężkiej słabości dziś po raz pierwszy głos w Izbie zabierał, nie rozwinął owej bystrej dyalektyki, którą zwykł grono słuchaczów olśniewać. Prawda iż miał trudniejsze niż kiedy stanowisko, bo mówił po p. Ministrze skarbu, który widocznie połamał mu misternie nastawione szyki swoim przezroczystym, jak zwykle, szczerym i bezpretensyonalnym wykładem. Po tej mowie dr. Herbst musiał rad nierad odrzucić niejedno złamane ogniwo z łańcucha przygotowanych cyfr i wniosków. Rzadko też opozycya, która tak chętnie daje się temu mowcy porywać, tak się dla niego okazała chłodną, jak dziś. Dr. Herbst zasiada w komisyi budżetowej od niepamiętnych lat, długo w niej przewodniczył i zdawał sprawę z najtrudniejszych rozdziałów budżetu. Jest on niewątpliwie pierwszorzędną w Izbie powagą w sprawach budżetowych, inaczej też w jego ustach brzmiała owa krytyka sprawozdania komisyi, na którą sadzili się przed nim inni opozycyjni mowcy, a jednak nie potrafił on nawet Izby o tem przekonać, o co im wszystkim chodziło, że 9 milionów niedoboru jest więcej niż 15 albo 25, i że gospodarka skarbowa prowadzona bez zaciągania pożyczek, jest w ostatecznym upadku.

P. Minister skarbu mówił dziś obszerniej niż zwykle. Winien to był swemu stanowisku po obszernej i szczegółowej polemice ze strony mowców opozycyjnych. Wobec sądu opinii publicznej, nie zawsze idącej w parze z dokładnem znawstwem przedmiotu a częstokroć z góry uprzedzonej, należało wykazać nicość czynionych zarzutów i sprostować tendencyjne twierdzenia. Że jego Ekscelencya mistrzem jest w rozplątywaniu najmisterniej zadzierzganych węzłów, którémi przeciwnicy pragną go obmotać, to niejednokrotnie, a dziś może wyraźniej ... kiedy okazał. Niepodobna jednak w tej korespondencyi puszczać się na to pole, iść za jego śladem. Kolega mój wiedeński daje wam znakomicie opracowany obraz wszystkich działów budżetu. Dopiero wówczas, gdy czytelnicy wasi będą mieć przed oczyma całość tego obrazu, będą ich mogły zainteresować sporo z poszczególne pozycye. Zapewne też według zwyczaju podacie w dosłownym przekładzie świetną pod każdym względem mowę p. Ministra. Kilka uwag o części politycznej tej mowy, która pod tym względem ma także niepospolite znaczenie, prześlę wam w liście następnym.

Z Berlina.

(Enuncyacya cesarza Wilhelma. — Pogłoska o zamianowaniu gubernatora dla dzielnic polskich. — Kościelno-polityczny projekt. — Wykonywanie sądownictwa w koloniach niemieckich).

Podczas składania życzeń cesarzowi Wilhelmowi z okazyi rocznicy jego urodzin, monarcha, jak donoszą oficyalnie, *Polit. Nachr.* odezwał się do jednej z osób przybyłych na pokoje cesarskie: Dowiedziałem się, iż dep. Windthorst chce wyjątkowo głosować za ustawą antisocyalistyczną ze względu na moją osobę. Zdziwiło mnie, jak Windthorst mógł wpaść na podobny pomysł. Prusak nie powinien nigdy wyobrażać sobie, jakoby król jego życzył sobie uchwalenia ustawy dla ochrony swej własnej osoby, owszem powinien wiedzieć, że król prusi zawsze pragnie, aby ustawy miały na celu dobro ogółu, nie zaś wyłącznie dobro jego własnej osoby.

Dzienniki berlińskie zapisują obiegającą pogłoskę, jakoby dla dzielnic polskich miał być zamianowanym w miejsce naczelnego prezesa gubernator, a to celem łatwiejszego przeprowadzenia ustaw antipolskich.

W zeszły wtorek rozdawano w pruskiej Izbie panów sprawozdanie kościelno-politycznej komisyi. Ponieważ według regulaminu pełne obrady mogą się rozpocząć dopiero po upływie trzech dni od chwili rozdania sprawozdania, przeto Izba panów mogłaby już dzisiaj przystąpić do dyskusyi nad przedłożeniem; dzienniki jednak przypuszczają, iż obrady z powodu na wielką doniosłość przedmiotu zostaną podjęte dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Parlament niemiecki przyjął według uchwał komisyi projekt ustawy o wykonywaniu sądownictwa w koloniach niemieckich. Dep. Windhorst przemawiał przeciw ustawie, która porucza wykonywanie funkcyj administracyjnych i sądowniczych wyłącznie władzy cesarskiej.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Kapitan II klasy pułku pieszego nr. 20 Aleksander Rezac, przeniesiony w stan czynny obrony krajowej.

Starszy intendent wojskowy II klasy Edward Fraudetzky, przy intendenturze pierwszego korpusu, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu długoletniej, zawsze wiernej obowiązkom działalności służbowej, wyraz Najw. zadowolenia.

— **JW. p. Marszałek krajowy,** dr. Zyblikiewicz, we środę wieczór wyjechał do Krakowa, zkąd podobno ma zamiar udać się do południowych Włoch, a na Święta powrócić do kraju.

— **Drugie posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w sobotę, 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: sprawozdanie o wyniku wyboru do Rady miejskiej.

— **Sekcya dobroczynności** Rady miasta Lwowa, wydała następującą odezwę: Cały surowy dochód z przedstawienia teatralnego w poniedziałek, dnia 29 b. m., *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, przeznaczony jest na Dom ubogich miasta Lwowa, w którym znajduje schronienie i zupełne zaopatrzenie przeszło 300 ubogich, jednak ciągły rozrost miasta i zwiększona liczba tych ostatnich, wymagają dalszego rozszerzenia tego zakładu. Podnosząc powyższy cel szlachetny, odzywamy się do mieszkańców naszego grodu, aby łącząc przyjemność z miłosierdziem, przez rozkupienie biletów na to przedstawienie, raczyli przyjść z pomocą tej dobroczynnej instytucyi.

— **Wystawa nieustająca.** Obraz Feliksa Bariasa „Ostatnie chwile życia Fryderyka Franciszka Chopina", jest już wystawiony. Juliusza Kossaka (z powieści *Ogniem i mieczem*, Henryka Sienkiewicza), cykl 12 rysunków na czas niedługi wystawione.

— **Z Żydaczowa** donoszą nam: Dnia 15 b. m., odbyło się posiedzenie Rady powiatowej żydaczowskiej, na którem to posiedzeniu ostatecznie Rada ta się ukonstytuowała, i nowego prezesa p. Michała Czaykowskiego z Żyrawy, właściciela dóbr, wybrała. Do wydziału wybrani zostali: pp. Kazimierz Winnicki z Turad, z większych posiadłości, Edmund hr. Dzieduszycki z pełnej Rady, a lekarz Berggrün z miast.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym ciąg dalszy wykładu prof. Rychtera „O spostrzeżeniach z podróży naukowej".

— **Śliczny czas** mamy od kilku dni. Dniem łagodne, wiosenne słońce, a nocami przymrozki bez wiatru. Śniegi na południowych skłonach pagórków już stajały.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 26 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze przeważnie wschodnio-południowym i średniej temperaturze dnia około +3°C., zachmurzenie cokolwiek się powiększa, wilgoć powietrza mierna, pogodnie.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w piątek, 26 b. m., na dochód Władysława Wolańskiego *Ojczyzna*, dramat historyczny w 5 aktach Wiktoryna Sardou. — Jutro, w sobotę, 27 b. m., pierwszy gościnny występ panny Justyny Machwicówej, primadonny opery londyńskiej, *Carmen*, opera w 4 aktach Bizeta, w partyi Micaeli wystąpi pani Wierzbicka. — W niedzielę, 28 b. m., po południu *Dziadzio filut*, komedya w 3 aktach M. Szmitta i Wł. Wojdałowicza.

— **Oszust.** Przed kilku dniami pojawił się w jednym z tutejszych korzennych handlów mężczyzna, wyglądający na parobka, i przedstawiwszy się jako sługa tutejszego obywatela, pana D., zażądał w imieniu tegoż wydania mu głowy cukru, kawy, wina i t. p., na mocy zaprodukowanej i przez tegoż pana D. podpisanej konsygnacyi tych artykułów, podając, iż tenże prosi o kredyt i aby wydano mu kredytową książeczkę. Kupiec wydał mu też żądane wiktuały i książeczkę, po zapisaniu w tejże pobranego towaru i kwoty swej należytości Wczoraj wieczór pojawił się w tym handlu powtórnie ów rzekomy parobek i zażądał znowu na rachunek swego pana zapasu wiktuałów, podając, że książeczkę do zapisania tychże później przyniesie. Kupiec, już teraz przezorniejszy, wydał mu wprawdzie żądany towar, lecz posłał z nim razem uczniaka sklepowego po książeczkę, z którego powodu tym razem nie udała się oszustowi sztuczka, gdyż pozostawił swego towarzysza, który niósł za nim towar i nie chciał mu takowego wydać, w pewnej kamienicy, a sam ulotnił się i nie powrócił więcej. Policya wy-

śledziła tego oszusta w osobie Augusta Malickiego, który był już za podobne czyny dwa razy w tutejszym sądzie karnym karany.

= **Ogień kominowy** powstał wczoraj wieczór w kamienicy pod l. 7 przy ulicy Krasickich, został jednak przez straż pożarną wnet stłumiony.

— **Powodzie** w Czechach, z dniem 24 b. m. straciły groźny charakter. Woda wszędzie opadała statecznie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ zbożowy.** *) Dnia 26 marca 1886 r.

Lwów, Pszenica 8.— do 9·25, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·75 do 7·50, owies 6·75 do 7·50, groch 6·— do 10·50, wyka 7·— do 8·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 46·— do 56·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 40·— do 55·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·80 do 6·25, jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 6·25 do 6·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka 8·50 do 9.25, koniczyna czerwona 45·— do 56·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·75, żyto 5·60 do 6·—, jęczmień 5·50 do 6·50, owies 6·— do 6·25, groch 6·— do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka 8·— do 9·25, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 52·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 9·—, żyto 6·— do 6·60, jęczmień 6·— do 7·—, owies 6·— do 6·50, groch 6·25 do 10·50, wyka 7·— do 7·50, rzepak 8·— do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 56·—, koniczyna biała 46·— do 58·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 1.000 litr. prct. loco Lwów zł. 24·— do 24·50.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

[illegible] zamierza urz[illegible] [illegible] feryj tegoroczny[illegible] w tutejszej szkole fachowej dla przem[illegible] artystycznego, kurs feryalny, celem jedn[illegible] tego wykształcenia nauczycieli, któr[illegible] potem użyci być mieli do udzielania n[illegible] w uzupełniających szkołach przemysłowych w Galicyi. Zanim Ministerstwo przystąpi do organizacyi pomienionego kursu feryalnego, uznało za potrzebne, aby kierownik tutejszej szkoły fachowej dla przem[illegible] artystycznego p. Wincenty Tschirschn[illegible] innym zakładzie, gdzie taki kurs już się odbywał, i gdzie istnieje wzorowa uzupełniająca szkoła przemysłowa, zasięgnął informacyj o celach i zadaniach takich kursów feryalnych, o ich urządzeniu i przestrzegać się mającej metodzie nauczania, tudzież o urządzeniu i metodzie nauczania w przemysłowych szkołach uzupełniających. W skutek tego polecił JE. p. Namiestnik p. Wincentemu Tschirschnitzowi, aby jeszcze w ciągu b. m. udał się do Bielska i w tamtejszej państwowej szkole przemysłowej zasięgnął informacyj w powyższm kierunku. Po powrocie p. Tschirschnitza zostanie opracowany plan kursu feryalnego we Lwowie urządzić się mającego. Do udziału w tym kursie powołani będą przedewszystkiem tacy nauczyciele szkół wydziałowych i ludowych, którzy funkcyonują już w tych szkołach jako nauczyciele rysunków, dalej tacy nauczyciele, którzy uzyskali już kwalifikacyę do udzielania nauki rysunków w szkołach wydziałowych, wreszcie, jeżeli nie zachodzą te warunki, także i tacy nauczyciele, którzy przynajmniej w konturowaniu płaskiej ornamentyki są dostatecznie biegli, a nadto wykażać się mogą dostatecznemi wiadomościami wstępnemi i biegłością w rysunkach geometrycznych. Co do wszystkich uczestników kursu feryalnego wymagane będzie ile możności jak największa znajomość praktyki najgłówniejszych zajęć przemysłowych w siedzibie szkoły.

Organizacya przemysłowych szkół uzupełniających stosować się ma do ogłoszonego rozporządzeniem ministeryalnem z 24 kwietnia 1883 ogólnego statutu organizacyjnego. Liczba uczestników tegorocznego kursu feryalnego we Lwowie wynosić ma 20 do 25.

Duchowieństwo gr. kat. dekanatu zaleszczyckiego przygotowuje adresy do Najj. Pana i do Ojca św. z wynurzeniem wdzięczności za ustanowienie biskupstwa w Stanisławowie.

Donoszą *Czasowi*, iż na zgromadzeniu przedwyborczem w Dąbrowy został ks. Leśniak, probosz ze Zbylitowskiej góry, postawiony jednomyślnie, jako kandydat na posła do Rady państwa. Wobec tego zarówno dr. Lipowski, jak ks Poniński cofnęli swoje kandydatury.

Piszą z Brodów do *Pol. Corr.*: Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa udała się do Ministra handlu z zażaleniem, z po wodu trudności czynionych przez konsula rossyjskiego przy wizowaniu paszportów podróżnych, i prosiła o potrzebne zarządzenie dla zaradzenia tego rodzaju postępowaniu Izba handlowa twierdzi w swojem zażaleniu, że konsul wizuje paszporta podróżnych izraelickich tylko do pewnych okolic w Rossyi, zresztą czyni wizę zależną od poprzedniego zezwolenia ze strony rossyjskiego mocarstwa.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, z którego referat, dla braku miejsca, zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru, ukończono ogólną dyskusyę nad budżetem i uchwalono bardzo znaczną większością głosów przejście do rozpraw szczegółowych. Pierwsze cztery rozdziały preliminarza przyjęto bez dyskusyi. Przy tytule: „fundusz dyspozycyjny", wywiązały się dłuższe obrady, w których wziął także udział prezes gabinetu, hrabia Taaffe. Mowę pana prezesa ministrów podamy jutro według zapisków stenograficznych.

Dzisiaj Izba deputowanych prowadzi dalej dyskusyę szczegółową nad budżetem.

Jutro zbiera się na posiedzenie Izba panów.

Kuryer Poznański pisze: „Władze graniczne zawiadomiły policyę w Poznaniu, że żaden Izraelita z Prus, choćby zaopatrzony w najlegalniejszy paszport, nie będzie wpuszczony w granice Królestwa Polskiego i Rossyi, jeżeli nie wystara się o osobne pozwolenie w Petersburgu. Obostrzenie to wywołało w tutejszych sferach żydowskich wielkie zakłopotanie, gdyż Izraelici wielkopolscy mają różne stosu[illegible] handlowe z Królestwem i posiadają t[illegible]wet lasy, włości i fabryki."

[illegible] oddziały pruskiej rady stanu, zostało poruczonem wprowadzenie [illegible] kolonizacyjnej w dzielni[illegible]kich zbiera się w poniedziałek na posiedzenie.

W sprawie uregulowania kwestyi rumelijskiego generał-gubernatorstwa dochodzą ciągle sprzeczne jeszcze wiadomości. Według doniesien z Paryża do *Polit. Corresp.*, w tamtejszych kołach dyplomatycznych posiadać mają pewne wskazówki, że sułtan gotów jest odstąpić od pierwotnego zamiaru i skłaniać się ma do mianowania księcia bez oznaczenia terminu.

Z Konstantynopola natomiast donoszą, że poseł rossyjski w imieniu swego rządu obstaje przy utrzymaniu pięcioletniego peryodu w mianowaniu księcia Aleksandra, chociaż Porta pragnęłaby sprawę załatwić pojednawczo z księciem i dać aprobatę mianowaniu bez terminu. Porta miała już uczynić podobny wniosek gabinetom i ma on być przedmiotem wymiany zapatrywań.

Polit. Corresp. w liście z Petersburga wyjaśnia pobudki gabinetu rossyjskiego. Rząd rossyjski nie miałby nic przeciw pretensyom księcia, jako nieszkodliwym ludności rumelijskiej, ale gdy pretensye te krzyżują zbiorową wolę Europy, gdy opozycya księcia daje zły przykład Serbii i Grecyi, to nic dziwnego, że Mocarstwa obstają przy kombinacyi odrzuconej przez księcia. Toż samo prawie wyjaśnia *Journal de St. Petersbourg* pisząc: „Mocarstwa muszą wziąć pod rozwagę, o ile możnaby dopuścić, ażeby książę własnowolnie a w sprzeczności z uchwałami je dnomyślnemi Europy, stawał w opozycyi. Pretensye księcia Aleksandra, ażeby na równej stopie z Europą mógł prowadzić rokowania i był panem swojej woli, są tego rodzaju, iż nie mogą budzić zaufania, skoro by go zamianowano bez oznaczenia terminu i bez kontroli, albowiem z ustępstwa tego, mógłby nabrać przekonania, że potrzebowałby tylko oprzeć się życzeniu Europy, ażeby ją skłonić do powolności, a Bóg wie do jakich wymagań doprowadziłoby go to przekonanie. Ten punkt kwestyi jest tem trudniejszy, że takie lekceważenie uchwał Europy wywarłoby wpływ na Grecyę, która widząc księcia w opozycyi przeciw dekretom europejskim i spodziewając się nowych zawikłań, nie spieszyłaby uczynić zadość przedstawieniom dyplomacyi.

Z Paryża donoszą, że usiłowania, ażeby przenieść zmowę robotników belgijskich do francuskiego departamentu Nord, zostały skutecznie sparaliżowane.

Według telegramów z Brukselli w całym okręgu leodyjskim ruch robotniczy przybiera coraz większe i groźniejsze rozmiary. Zmowy wybuchły równocześnie w Cockeville pod Seraing, w Flamelle, w Verviers, Huy, Gent i Charleroi. Aresztowano już wiele osób, oficerowie zmuszeni byli strzelać z rewolwerów, co znowu wywołało oburzenie, ponieważ raniono ludzi nienależących do ruchów i zmowy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mielec, 26 marca. (*Tel. pryw.*) Na dolnej Wisłoce stoi zator. Po przymrozku woda opadła. W górnej części rzeki lody ruszyły, przyczem otworzył się nie groźny zator pod Przecławiem, na przestrzeni 4 kilometrów.

Wiedeń, 26 marca. (*Tel. pryw.*) Wczorajsze zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział około 2000 wieśniaków, postawiło polityczny i ekonomiczny program i uchwaliło rezolucyę, według której cały austryacki stan włościański, bez względu na narodowość, powinien utworzyć jednolite stronnictwo, potępiające stanowczo waśń narodowościową i dążyć do tego, ażeby stan włościański w ciele ustawodawczem był reprezentowany tylko przez włościan, ażeby zaprowadzono bezpośrednie wybory i trzyletnie trwanie mandatu poselskiego. Zgromadzenie wypowiedziało nadzieję, że Rada państwa odrzuci projekt ustawy o pospolitem ruszeniu.

Gorycya, 26 marca. Hrabina Chambord zmarła wczoraj przed południem na paraliż serca. Hrabina zaledwie dzień jeden pozostawała w łóżku i zachowała aż do ostatniego tchnienia zupełną przytomność. Zmarła cierpiała od lat wielu na błąd sercowy. W sobotę zwłoki zostaną zabalsamowane. Dnia pogrzebu jeszcze nie oznaczono. Całe miasto pokryte żałobą z powodu zgonu dostojnej pani, która odznaczała się wielką dobroczynnością.

Berno, (na Morawie) 26 marca. (*Tel. pryw.*) Zgromadzenie ludowe, zwołane wczoraj z inicyatywy berneńskiego czeskiego Stowarzyszenia politycznego, powzięło rezolucyę przeciw wnioskowi Scharschmida, jako zmierzającemu do zgermanizowania i upokorzenia Czechów.

Berlin, 26 marca. (*Tel. pr.*) Ks. Bismarck udał się z prośbą do rządu belgijskiego, ażeby wspólnie z rządem pruskim zechciał czuwać nad wichrzeniami anarchistów.

Petersburg, 26 marca. (*Tel. pr.*) Car wyjeżdża dnia 1 kwietnia (nowego stylu) do Liwadyi, a powróci ztamtąd do Petersburga w połowie maja.

Petersburg, 26 marca. (*Tel pryw.*) Rossya sprzeciwia się wszelkim propozycyom pośredniczącym w sprawie turecko-bułgarskiego układu i przemawia za przejściem do porządku dziennego nad zarzutami poczynionemi przez ks. Aleksandra Bułgarskiego.

Petersburg, 26 marca. Car Aleksander przyjmował wczoraj ambasadora ross. przy Dworze austryackim Łobanowa. Komendant korpusu grenadierów gen. Ganecki został mianowany głównodowodzącym okręgu wojennego wileńskiego.

Belgrad, 26 marca. Sprawa utworzenia nowego gabinetu napotyka trudności. Ze wszech stron wzywają Garaszanina, aby pozostał nadal u steru, ten jednak trwa przy dymisyi. Król Milan konferował także wczoraj z przywódcami różnych stronnictw

Ateny, 26 marca. *Ag. Havasa* donosi: Jak zapewniają z dobrze poinformowanego źródła należy oczekiwać wkrótce wykonania powziętej skutkiem turecko-bułgarskich zawikłań uchwały gabinetowej w sprawie zwołania rezerwistów.

Ateny, 26 marca. Dzisiaj zostanie ogłoszonym dekret powołujący pod chorągwie dwie nowe klasy rezerw.

Paryż, 26 marca. (*Tel. pr.*) W kościele św. Eustachego wykonane zostało wczoraj wielkie oratoryum Liszta, w obecności mistrza, przez 400 spiewaków i muzyków.

Paryż, 26 marca. Do *Journal des Débats* telegrafują z Berlina, że małżonka następcy tronu niemieckiego zapadła na zdrowiu i że stan choroby budzi zaniepokojenie.

Paryż, 26 marca. Według depeszy prywatnej przesłanej do *Ag. Havasa*. Rosya miała odrzucić formalnie propozycyę Włoch w sprawie rumelijskiej. Większa część innych gabinetów odpowiedziała podobno wymijająco czyniąc przytem uwagę, iż w obec opozycyi Rossyi trudno jest odstępować od poprzedniego porozumienia.

Leodyum, (Liège) 26 marca. Przy stacyi kolejowej dworca Hasselt znaleziono obok szyn w odległości sześciu stóp paczkę z 35 dynamitowemi patronami. Leodyjski prokurator generalny kierować będzie śledztwem osobiście. Dziś przewidywano w Charleroi ogólną zmowę, wysłano tam siły zbrojne.

Leodyum (Liège), 26 marca. W nocy z 24 na 25 b. m. nastąpiło starcie wojska z robotnikami, którzy urządzili bezrobocie. Dwóch robotników raniono. Gwardya obywatelska obsadziła ratusz. Bezrobocie przybiera coraz większe rozmiary. W okolicy miasta, oraz po wsiach, stan rzeczy jest nadzwyczaj krytyczny i niepewny. Gwardya obywatelska stoi od przedwczorajszego wieczora pod bronią. Wojska zostały wzmocnione.

Rzym, 26 marca (*Tel. pryw.*) Wniosek uczyniony ze strony Włoch, ażeby nie określać bliżej terminu trwania generał-gubernatorstwa księcia Aleksandra bułgarskiego, ma widoki powodzenia.

Londyn, 26 marca. Dzisiaj zbiera się rada gabinetowa dla naradzenia się nad irlandzkiemi propozycyami Gladstona.

Londyn, 26 marca. W Izbie gmin oznajmił Harcourt, że Gladstone w dniu 8 kwietnia przedstawi zapatrywania rządu w kwestyi irlandzkiej. Gladstone ma nadzieję, że będzie mógł jutro przybyć na posiedzenie w Izbie niższej.

Londyn, 26 marca. Gdy królowa wyjechała przedwczoraj na spacer, pewien urlopowany żołnierz wrzucił do powozu monarchini pismo, w którem uprasza o wyznaczenie mu pensyi. Żołnierz ten, który został bezzwłocznie aresztowany, zdaje się, cierpi pomieszanie zmysłów. Królowa nie przerwała przejażdżki.

Londyn, 26go marca. (*Tel. pr.*) Według *Daily-News* polepszyły się nieco stosunki między Turcyą a Grecyą.

Londyn, 26 marca. Gladstone oświadczył iż z powodu stanu zdrowia nie może opuścić mieszkania i dlatego nie był na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin.

Londyn, 26 marca. *Biuro Reutera* dowiaduje się, iż wszystkie Mocarstwa z wyjątkiem Rossyi zgodziły się na propozycyę Włoch, wedle której posada generał-gubernatora Wschodniej Rumelii ma być zawsze powierzoną każdorazowemu władcy Bułgaryi.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 24 marca 1886.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207	—	210	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	—	235	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	50	102	50
„ „ 4 prc. w. a.	95	25	96	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	101	50	102	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	—	96	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	—	104	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	25	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	50	105	50
Obligi komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	—	100	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczka kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	50	94	75
4. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
5. Monety				
Dukat holenderski	5	81	5	91
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	94	10	04
Imperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	61	20	61	85
[illegible]	—	—	—	—
[illegible] w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 23 marca 1886.

1. Dług państwa.	płacążą	dają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	85.25	85.40
luty-sierpień	85.25	85.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.40	85.55
kwiecień październik	85.50	85.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.75	130.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.—	139.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.20	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170 75	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	169.75	170.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.50	161.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.85	102.--
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	114.40	114.60

2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)

Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.25	105.75
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.75	105.59
Węgier	104.86	105.50

3. Akcye.

Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.50	299.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	545.—	550.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	— —	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	113.80	114.20
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	875.—	877.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500zł. m.	465.—	467.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	246. —	246.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2·75	2380
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.75	209.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	233.25	233 75

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	256.75	257.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	123.25	123.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	182.—	182.50

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.25
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	100.—	100.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	—.—	102.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	—.—	102.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.—	104. —
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.40	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.—	101.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	102.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	107.60	108.30
„ „ po 100 zł. w. a.	103. —	103·25
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.25	101.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.60	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.80	84.20
z r. 1884	92.40	92.80
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.60.	102·20

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.—	119.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18·25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.50	48.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14.60
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	57.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.—	55.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	44.—	45.—

7. Weksle (na 3 miesiące)

Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	125.80	126.95
Paryż za 100 fr.	50.02.50	50.07.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.92.—	5..94—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.99.—	10.—.—
Rossyjski imperyał	10.27.—	10.29.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 24 marca 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	40
„ „ „ w srebrze	85	55
Renta w złocie	114	45
5 prc. austr. renta marcowa	102	--
Akcye banku wiedeńskiego	875	—
„ „ kredytowego	300	20
Londyn	125	75
Srebro		
Napoleondor	9	99½
Dukąt cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1620. (2013 2—3)

Dnia 10 maja 1886, o godz. 9ej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 8 sub rep. 499 w Borysławiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Roberta Domsa przeciw Leibie Ber Sadler a właściwie tegoż oświadczonym wierzycielom pto 564 zł. 7 ct. w. a. zpn. Cena szacunkowa wywołania wynosi [illegible] zł 50 ct. w. a.

Wadyum 118 zł w. a.

Przy tym terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały są niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły mianowany został adw. dr. [illegible]rter kuratorem.

C. k. sąd powiatowy
Drohobycz, dnia 26 stycznia 1886.

L. 8565. (2086 2—3)

W dniach 13 maja, 17 czerwca i 22 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa licytacya realności ciała tabularnego stanowiącej pod lk. 70 sub. rep. 50 w [illegible]kowie położonej, dłużników Michała, Jakóba i Anny Jakowiszaków własnej, celem ściągnięcia wywalczonej sumy 91 złr. 52 ct. w. a. z pn., przez c. k uprzyw. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Cena szacunkowa wynosi 420 złr. w. a.

Wadyum 42 złr.

Resztę warunków, można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Sołotwina, dnia 27 lutego 1886.

L. 2392. (1845 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu, podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Jetuni (Justynie) Krywejko o zapłacenie kwoty 300 złr. przeprowadzoną zostanie na dniu 28 kwietnia 1886, na dniu 9go czerwca 1886 i na dniu 14go lipca 1886, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie, biuro nr. 27 przymusowa sprzedaż realności dłużniczki własnej, w Nowosiółkach pod l k. 32 położonych, wyk. hip. l. 84 ks. gr. gminy Nowosiółki objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 700 złr., wadyum 10 % tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej sumy 300 złr. sprzedaną zostanie. Gdyby takiej ceny nie ofiarowano ułożone zostaną dnia 14 lipca 1886 o godzinie 4tej po południu warunki ułatwiające, na który strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że niestawający na tym terminie, uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl 20 lutego 1886.

L. 20062. (2035 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej kwocie 1986 zł. 60 ct., tudzież zaległych 5 rat po 84 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki i jednej raty w resztującej kwocie 11 zł. 41 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. wyk. hip 111 w Hurku i l. w. h. 87 w Hureczku położonej, Eisiga Fussa własnej, w dniu 7 maja, w dniu 11 czerwca i w dniu 16 lipca 1886, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 5375 zł. wyprowadzona. Zakład wynosi 538 zł. Warunki licytacyjne, tudzież wyciągi tabularne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.
Przemyśl, dnia 30 grudnia 1885.

L. 9042. (2043 2—3)

W dniach 16 kwietnia, 21 maja i 18 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 26 sub. rep. 86 położonej, dłużnika Dmytra Zaruby należącej, ciało tabularne wykaz hipoteczny 92 i 154 stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, na zaspokojenie sumy 122 zł. 36 ct., każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł., a wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Bohorodczany, dnia 25 października 1885.

L. 9570 (2052 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przaworsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 150 zł. z pn., odbędzie się w sądzie w dniach 29 kwietnia, 4 czerwca i 5 lipca 1886 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 88 w Urzejowicach w powiecie łańcuckim położonej, l. w. h. 504, gminy Urzejowice objętej, Jędrzeja Koguta własnej

Ceną wywołania jest suma 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 30 grudnia 1885 do hipoteki weszli i tych, którymby z jakichkolwiek powodów rezolucya wcale nie albo zapóźno doręczoną została ustanowiono adwokata dra Gottlieba w Jarosławiu.

Przeworsk, dnia 20 grudnia 1885.

L 812. (2029 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z 22 sierpnia 1885 l. 37417 powtórnie rozpisuje się w celu ściągnięcia kwoty 4687 zł. 50 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż dóbr Potoczyska, wedle wyk. hip. 82 B poz. 6, Jakóba br. Romaszkana własnych, w trzech na dzień 30 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1886, zawsze o godz. 10 z rana wyznaczonych terminach, przy których te dobra tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 307.250 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 30 725 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 4 lutego 1886.

L. 21435. (2036 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Soroki w kwocie 289 zł. 51 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 wyk. hip. 26 w Botyczach położonej, dłużniczki Anny Kleban własnej, w dniu 11 maja, w dniu 11 czerwca i w dniu 23 lipca 1886, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 765 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 80 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.
Przemyśl, dnia 30 listopada 1885.

L. 1069 (1968 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia że w sprawie egzekucyjnej Ernestyny Kleinowej przeciw Janowi Targoszowi a względnie tegoż masie spadkowej o 119 złr. 28 ct. wa. z pn. zarządza sprzedaż przez publiczną licytacyą połowy realności pod nk. 20 a w Przybradzu położonej lwh. 16 dla gminy katastralnej Przybradz objętej Jana Targosza a względnie tegoż masy spadkowej własnej.

Do sprzedaży wyznacza się dwa termina w tutejszym sądzie a to na dzień 3 maja, 7 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano; kwota 622 złr. 50 ct jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 63 złr. Na wypadek gdyby ta połowa realności na tych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się równocześnie termin na dzień 5 lipca 1886 o godzinie 10 rano celem ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych jest adw. dr. Henryk Krobicki z substytucyą adw. dra Leona Loria w Wadowicach. Na wypadek sprzedaży połowy realności pod nk. 20a w Przybradzu położonej lwh. 16 gminy katastralnej Przybradz objętej wyznacza się termin do wykazania należytości i prawa pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna tej połowy realności w tutejszym sądzie na dzień 9 sierpnia 1886 o godzinie 10 rano, na który wszystkich wierzycieli którzy prawo zastawu na połowie realności pod nk. 20a w Przybradzu położonej lwh. 16 objętej uzyskali, wzywa się pod rygorem, że w razie jeżeliby na terminie nie stanęli i wierzytelności nie likwidowali, wierzytelności te przy wydaniu tabeli płatniczej jako nie likwidalne kollokowane będą.

Andrychów, 28 lutego 1883.

L. 7552 (2084 2—3)

W [illegible]ach 29 kwietnia, 20 maja 17 cz[illegible]86, każdym razem o godzinie 10 [illegible] będzie się przymusowa sprzedaż [illegible]ści nietabularnej pod lk. 40 sub. rep [illegible] Betkowie położonej dłużnika śp. Iwa[illegible]rynowicza względnie tegoż spadko[illegible] własnej w tut. c. k sądzie na r[illegible] uprzyw. Zakładu kredytowego w[illegible]ego w likwidacyi we Lwowie [illegible]jenie sumy 86 złr. 76 ct. wa. z pn. z [illegible] że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tu sąd. registraturze.

C k. sąd powiatowy
Sołotwina, dnia 16 stycznia 1886.

L. 7496 (2102 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przedsięweźmie w celu zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej lk. 154 w Rajbrocie położonej Katarzyny Bodurkowej własnej na dniu 28 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny wywołania która stanowi 520 złr. wadyum 52 złr resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśnicz, 18 grudnia 1885.

L. 7497. (2103 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie 400 złr. z przyn. przymusową sprzedaż realności lk. 261 w Rajbrocie Jana Fitrzyka własnej, w dniu 28go kwietnia 1886 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny wywołania, która wynosi kwotę 650 zł. zaś wadyum 65 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśnicz, 19 grudnia 1885.

L. 4479. (2130 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Ozyaszowi Kirszenbaumowi pto. 1500 zł. w. a. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod nr. konsk. 192 w Hajworonce położonej, ciało hip. ks. gr. gminy katast. Hajworonka stanowiącej, Ozyasza Kirszenbauma własnej, d. 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 3500 zł.

Wadyum 350 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, 30 stycznia 1886.

L. 5129. (2131 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Filipowi Zając o 146 zł. 6 ct. wa. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności, ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 271 ks. gr. gminy kat. Hajworonka objętej, dłużnika Filipa Zająca własnej, dnia 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed połud. w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, 10 lutego 1886.

L. 5130. (2132 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w psrawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Herschowi Goldstein o zapłatę 21 rat po 27 złr. a. w. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 57 ks. gr. gminy kat. Rakowiec objętej, dłużnika Hersza Goldsteina własnej, w Rakowcu pod l. k. 102 położonej, w dniu 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 80 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk. 10 lutego 1886.

L. 9415. (2152 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia kwoty 2955 zł. w. a. z pn prawomocnie przez Josla Schattner przeciwko Mendlowi Schrenzel wywalczonej odbędzie się w dniu 15 kwietnia, 20 maja i 30 czerwca 1886, każdym razem o 10 godz. publiczna sprzedaż połowy realności nr. 99 w Kutach dłużnika własnej, na 1375 zł. aw. oszacowanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim naw[illegible] niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i ekst[illegible]larny można przejrzeć w t. s. regis[illegible] godzinach urzędowych, o czem [illegible] interesowane i tych którymby [illegible]v-tacyjna z jakiegobądź powo[illegible] być nie mogła przez edykta i [illegible]nowionego kuratora p. Józefa Soroczyńskiego zawiadamia.

Kuty, dnia 8 stycznia 1886.

L. 4039. (2119 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Konstancyę z Jordanów hr. Stadnicka ostatnio w Sądowej Wiszni zamieszkałą, jako wierzycielkę hipoteczną dóbr Sieniawy do Szczęsnego Trzcińskiego należących której miejsca pobytu na teraz licytacyę prowadzący galicyjski akcyjn. Bank hipoteczny jako niewiadomego podać nie mógł, że sprzedaż tych dóbr wyznaczoną została uchwałą z dnia 19 grudnia 1885 l. 17391 na dzień 28 kwietnia 1886 o godzinie 10 przed południem.

O czem z edyktu należycie ogłoszonego bliżej poinformować się może.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 23 marca 1886.

L. 1813. (2033 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, oznajmia wszystkim chęć kupna mającym, że na prośbę galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia

a) 4tej raty z 1go października 1883 w kwocie 400 złr. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 3go października 1883

b) 5tej raty w kwocie 400 złr. z 1go kwietnia 1884 z 8 prc. odsetkami od 1go kwietnia 1884

c) 6tej raty z 1go października 1884 w kwocie 400 złr. z 8 prc. odsetkami od 1go października 1884

d) 7mej raty w kwocie 400 złr. z 1go kwietnia 1885 z 8 prc. odsetkami od 1go kwietnia 1885 i kosztów tego podania w kwocie 16 złr. egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr Uniże czyli Unisz w powiecie sądowym Potok Złoty położonych dłużniczki Heleny z Wesslów Przybysławskiej własnych, w terminach 13 maja, 17 czerwca i 19 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie obwodowym w biurze II przeprowadzoną zostanie z tem, że takowe przy pierwszym i drugim terminie nie poniżej ceny wywoławczej w kwocie 97200 złr. a w trzecim terminie nie poniżej sumy 95000 złr. sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 9720 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Szydłowski z zastępstwem adwokata dra. Buczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Stanisławów, 13 lutego 1886.

L. 3813. (2021 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi 23 rat po 9 złr. i reszty kapitału w kwocie 25 złr. 6 ct. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 35 w Matysówce położonej, wykazem hipotecznym l. 65 księgi głównej gminy katastralnej Matysówki objętej, na imie Jędrzeja Osiki zaintabulowanej, w dniach 14 maja, 18 czerwca i 20 lipca 1886, z terminem do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 21 lipca 1886, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 28 lipca 1885.

L. 8484. (2087 1—3)

W dniach 13 maja, 17 czerwca i 22 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tusąd. zabudowaniu, publiczna sprzedaż realności pod l. k 2 sub. rep. 27 w Bitkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Warwary i Hrycia Andrusiaków własnej, na rzecz c k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, celem wydobycia 22 rat po 6 złr. i resztującego kapitału 22 złr. 3 ct. w. a. z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 28 lutego 1886.

L. 9721 (1958 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w dniu 10 maja, w dniu 7 czerwca i w dniu 5 lipca 1886, każdym razem o 10 godz. z rana w gmachu jego, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod nk. 96 w Rzepienniku biskupim położonej, wykazem hipotecznym l. 96 objętej, dawniej Jędrzeja Wijackiego, obecnie Anny Wijackiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Maryanny Orłów w sumie 30 zł. 50 ct z przyn.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 136 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 13 zł. 65 ct. a. w.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dzień 5 lipca 1886 o godzinie 4 po południu.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Czesława Sleczkowskiego adwokata w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, dnia 19 lutego 1886.

L. 659. (2127 1—3)

Celem zaspokojenia sumy 1000 zł. z pn. od Jana Palki (syna Wojciecha), Majerowi Lauferowi się należącej, odbędzie się w dniach 30 kwietnia, 28 maja i 28 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy realności pod l. 105 w Chrzanowie, dłużnika własnej.

Cena wywołania 2151 zł. 50 ct.

Wadyum 215 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Chrzanów, dnia 19 stycznia 1886.

L. 7553. (2085 2—3)

W dniach 6 maja, 17 czerwca i 15go lipca 1886, każdym razem o godzinie 10ej rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 64 sub. rep. o 128 w Bitkowie położonej, dłużnika ś. p. Nykoły Wepryniuka względnie tegoż spadkobierców własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, względem zapłacenia sumy 95 złr. 92 ct. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 297 zł. w. a

Wadyum 29 zł. w. a.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 16 stycznia 1886.

L. 8483. (2088 2—3)

W dniach 6 maja 17 czerwca i 15go lipca 1886, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. kat. 33 sub. rep. 36 w Kosmaczu położonej, dłużnika Semena Jablinczuka własnej, w tutej. sądzie na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 630 zł.

Wadyum 63 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 26 lutego 1886.

L 9568. (2054 2—3)

C k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 550 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 kwietnia, 28 maja i 28 czerwca 1886 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 22 w Maśkówce w powiecie łańcuckim położonej lwh. 71 gminy Maćkówka objętej, Walentego Obłozy własnej.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 10 pr. 600 zł. w. a.

Kuratorem dla niewiad. wierzycieli ustanowiono ad. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

C k. sąd powiatowy

Przeworsk, 20 grudnia 1885.

L. 9572. (2053 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 80 zł. z pn., odbędzie się w tut. sądzie w dniach 29go kwietnia, 7go czerwca i 7go lipca 1886 egzekucyjna sprzedaż realności pod licz. kat. 9 w Niżatycach w powiecie łancuckim położonej l. wh. 18 i 106 objętej, Michała Hafka i Dawida Seitelbacha własnej.

Cena wywołania 2400 zł.

Wadyum 240 zł. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli i tych, którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczona została, u którzyby możliwie po 20go grudnia 1885 do hipoteki weszli ustanowiono adw. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 20 grudnia 1885.

L. 7498. (2104 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia sumy 400 zł z pn. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusową sprzedaż realności l. k. 212 w Lipnicy dolnej położonej, Altera Pinkasa 2 im. Pasterera własnej, dnia 28 kwietnia 1886 o godzinie 10ej rano nawet poniżej ceny wywołania, która stanowi kwotę 1500 złr.

Wadyum. 150 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Wiśnicz, 19 grudnia 1885.

L. 532. (2071 2—3)

Sąd powiatowy kęcki rozpisuje trzeci termin licytacyjny do sprzedaży $^{2}/_{8}$ części realności w Czańcu, wykazem hipotecznym 496 objętej, Katarzyny Feifrowej własnej, i połowy realności Löbla Lermera w Czańcu, wyk. hip. 421 objętej, na pokrycie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Kętach, w sumie 200 zł. z pn., pod warunkami rezolucyą z dnia 1 października 1885 l. 6004 ogłoszonemi na dzień 4 maja 1886 godz. 10 rano z tą zmianą, że części tych realności także poniżej ceny szacunkowej 75 zł. względnie 343 zł. 65 ct. sprzedane być mogą.

Kęty, dnia 28 lutego 1886.

L. 583. (2073 2—3)

C k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1000 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 4 maja, 8 czerwca i 6 lipca 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod n. k. 23 w Dornbachu położonej, dłużników Jędrzeja, Balbiny, Józefa, Franciszka, Maryi i Waleryi Czerwów własnej.

Cena wywołania 2500 zł., wadyum 250 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze

Leżajsk, dnia 2 marca 1886.

L. 965. (2047 2—3)

C. k sąd powiatowy zawiadamia, iż 5 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1886 o 10 godzinie rano w sądzie odbędzie się egzekucyjna sprzedaż 3 prętów gruntu nr. 42 w Szczawniku, Andrzeja Jacenika, na zaspokojenie wierzytelności gminy Szczawnik 46 zł. 75 ct z pn.

Cena wywołania 100 zł. Wadyum 10 prc. Reszta warunków w registraturze.

Krynica, dnia 22 lutego 1886.

L. 6425 (2074 3—3)

C. kr. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jurkowi i Katarzynie Romaniukom pto 96 zł 22 ct. wa. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 142 w Hawryłówce położonej przy terminach 31 marca 1886, 27 maja 1886 i 30 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 9 przed południem. Cena wywołania 150 złr. w. a. zakład 15 zł. wa

Realność ta nie stanowiąca ciała hipotecznego zostanie najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, dnia 26 stycznia 1886.

Konkursa.

L 123 (2114 2—3)

Przy c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych jest do obsadzenia posada c. k. inżyniera budownictwa w IX. klasie rangi i c. k. adjunkta inżynieryi budownictwa w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi, tudzież posada elewa budownictwa z rocznem adjutum 600 złr.

Podania należycie udokumentowane, a mianowicie zawierające dowody odbytych w Akademii technicznej studyów zawodowych złożonego z dobrym postępem egzaminu państwowego dla służby w zawodzie budownictwa tudzież znajomości języków krajowych i niemieckiego, wnieść należy w drodze przepisanej najdalej do końca kwietnia 1886 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych

Lwów, dnia 21 marca 1886.

L. 7647 (2134 1—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Podhorcach w powiecie Złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z płacą rocznych 150 zł, ryczałtu kancelaryjnego 40 i wynagrodzenie 800 złr. za dzienną jazdę posłańczą do Złoczowa.

Podanie należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 22 marca 1886.

Upadłości.

L. 57/kk. (2124 1—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Esriela Rothkopfa ze Stanisławowa, że do likwidacyi dodatkowej termin na dzień 27 maja 1886 o godzinie 10 z rana w biurze II. tutejszego sądu wyznaczyłem.

Stanisławów, 15 marca 1886.

Hofmokl c. k. radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy

L 2032 (2092)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że zatwierdził wybór Jachiela Graberg zawiadowcą zaś Dawida Bergera zastępcą zawiadowcy masy konkursowej Józefa Schwager w Husiatynie.

Tarnopol, dnia 13 lutego 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9093 (2072 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku jako instancya spadkowa wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych Walentego Jana i Reginę Duchów spadkobierców po Tomaszu Duchu w Przychojcu dnia 21 marca 1831 zmarłym, aby w jednym roku do spadku się deklarowali, tudzież o swoim życiu i miejscu pobytu, albo wprost sądowi, albo ustanowionemu dla nich kuratorowi Antoniemu Jandzińskiemu donieśli, gdyż inaczej po upływie roku na żądanie reszty spadkobierców, za zmarłych zostaną uznani.

Leżajsk, 5 grudnia 1885

L. 6178. (2137 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie w skutek wniosku pod dniem 13 września 1885 l. 44696 prośby Anny z Porembskich Sadura o uznanie Oleksy Porembskiego za zmarłego wzywa niniejszem każdego ktoby o Oleksie Porembskim urodzonym dnia 10 lutego 1831 w Lelechówce powiatu Janow skiego który przed trzydziestu kilku laty z gminy Lelechówka się wydalił w niewiadome strony i dotąd nie powrócił, miał wiadomość aby w przeciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia t. j. najpóźniej dnia 1 kwietnia 1887 sądowi tut. lub ustanowionemu dla tegoż Oleksy Porembskiego kuratorowi adw. drowi Smolce o życiu i miejscu jego pobytu doniósł. Orzeczenie na prośbę Anny z Poremskich Sadura do sądu wniesionej nastąpi po upływie terminu edyktem niniejszem zakreślonego.

Lwów, dnia 24 grudnia 1885.

L. 1709. (1865 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Towarzystwo kred. handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Fany Stauklowej o zapłacenie sumy wekslowej 100 zł. wpn. skargę wniosło, w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia 24go grudnia 1885 l. 19579 wydany i kuratorowi tej pozwanej w osobie adw. dr. Mikulskiego zamianowanego doręczony został.

W Tarnowie, dnia 18 lutego 1886.

L. 1579. (1812 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że do spadku zmarłej w r. 1877 w Husiatynie Maryi Łazaruk jest powołanym Kratus.

Gdy pobyt tegoż jest nieznanym przeto wzywa go, aby się do roku zgłosił, gdyż inaczej rozprawa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Oleksą Matołocznym będzie przeprowadzona.

Husiatyn, 26 lutego 1886.

L. 11 (2076 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uznania z życia i miejsca pobytu niewiadomych Teodora Kloca, Antoniego Zalewskiego, Kazimierza Hoszowskiego, Maryanne z Strzelbickich Koc, Katarzyne z Gowarzewskich Zdzieszulską i Zofię z Majewskich Dumańską dla których kuratora w osobie tutejszego adwokata p. dra Ludwika Katzenellenbogena się ustanawia, że na prośbę Sabiny Niewiadomskiej z dnia 3 marca 1886 l. 3111, 3112, 3113, 3114, 3115 i 3116 wdrożone zostało postępowanie amortyzacyjne w myśl § 118 ustawy hipotecznej w celu umorzenia i wykreślenia ze stanu biernego dóbr N... objętych wykazem hipotecznym l. 119 obwodu w powiecie Buczackim położonych stanowiących własność masy spadkowej Jana Zdzieszulskiego, masy spadkowej Wiktoryi z Zdzieszulskich Mijakowskiej i proszącej Sabiny Niewiadomskiej własnych na rzecz:

a) Antoniego Zalewskiego z wyroku c. k. sądu krajowego wekslowego lwowskie z 12 maja 1794 od dnia 7 kwietnia 1800 na karcie C. poz. 7 intabulowanej sumy 2292 złotych polskich z procentem 6prc. od 20 stycznia 1793.

b) Kazimierza Hoszowskiego z dokumentu z dnia 25 stycznia 1791 na karcie C. poz. 6 od dnia 14 maja 1799 zaprenotowanej sumy 80 dukatów złotych.

c) Maryanny z Strzelbickich Koc z dokumentu z dnia 16 marca 1794 na karcie C. poz. 8 od dnia 12 marca 1802 zaprenotowanej sumy 6000 złotych polskich.

d) Teodora Kloca z dokumentu z dnia 4 czerwca 1796 na karcie C. poz. 5 od dnia 13 marca 1797 zaprenotowanej sumy 40 dukatów złotych z prowizyą 5prc.

e) Zofii z Majewskich Dumańskiej z dokumentu z dnia 15 maja 1793 na karcie C. poz. 4 od dnia 13 marca 1797 ubezpieczonej sumy 1500 złotych polskich z prowizyą 7prc. od dnia 1 lutego 1794 i kaucyi.

f) Katarzyny z Gowarzewskich Zdzieszulskiej z skryptu z daty Nagórzanka 24 lipca 1797 na karcie C. poz 3 od dnia 9 grudnia 1795 ciążącej sumy 25000 złotych polskich wraz z nadciężarem sum powyżej pod d i e wyszczególnionych.

Wzywa się przeto z życia i miejsca pobytu niewiadomych Teodora Kloca, Antoniego Zalewskiego, Kazimierza Hoszowskiego, Maryannę z Strzelbickich Koc, Katarzynę z Gowarzewskich Zdzieszulską Zofię z Majewskich Dumańską, ażeby swoje prawa do wspomnionych wyżej wierzytelności hipotecznych w przeciągu jednego roku to jest do dnia 10 kwietnia 1887 w tutejszym c. k. sądzie zgłosili, tem pewniej ile że w razie przeciwnym na żądanie Sabiny Niewiadomskiej dozwoloną zostanie po myśli §. 121 ustawy hipotecznej amortyzacya ich wierzytelności hipotecznej i wykreślenie dotyczącego wpisu w księdze gruntowej.

Stanisławów, 5 marca 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 166. (2169)

Towarzystwo powroźnicze

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Radymnie

odbędzie dnia 3 kwietnia 1886 o godzinie 6 wieczorem w sali gminnej

kwartalne Walne zgromadzenie

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za I. kwartał i z toku interesów (§ 35 stat. 1 b).
3. Rezygnacya kasyera p. Antoniego Czyniawskiego i wybór kasyera a względnie zatwierdzenie tego przez Walne zgromadzenie.
4. Rostrzygnięcie stanowcze kwestyi między członkami a magazynierem.
5. Interpretacya §§. 38, 44 i 45 statutu
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza.

Ogłoszenie.

Radą nadzorcza „Spółki pożyczkowej w Bełzie“ stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką podaje do publicznej wiadomości P. T. członków:

Gdy wedle §. 47 Statutu III. „Zwyczajne ogólne zgromadzenie“ na dniu 23 marca 1886 wyznaczone do skutku nie przyszło przeto zaprasza się P. T. członków naszego Towarzystwa na dniu 8 kwietnia 1886 o godz. 4 po połud. w domu p. Dawida Lapp w Bełzie się odbędzie

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z Rady nadzorczej ze swych czynności w roku 1885 §. 33 Statutu.
2. Przedłożenie, zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1885 i udzielenie absolutoryum §. 49 lit. h. stat.
3. Rozdział czystego zysku z r. 1885 §. 49 statutu.
4. Wybór trzech członków a to Rady nadzorczej w miejscu wylosowanych § 25 statutu.
5. Wybór dwóch członków a to zastępcę Dyrektora i zastępcę §. 4. statutu
6. Zmiany statutu § 2
7. Załatwienie podania L. 190/885 p. Abrahama Mautnera w Bełzie.
8. Wnioski członków Stowarzyszenia.

Bełz, dnia 23 marca 1886.

Rada nadzorcza Spółki pożyczkowej w Bełzie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogranicz. poręką.

prezes — sekretarz

Samuel Roth — *Kunie Donner*

L. 909. (2110 2—3)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót adaptacyjnych i konserwacyjnych w Zakładzie stadników w Drohowyżu, administracya fundacyi hr. Skarbka wzywa pp. przedsiębiorców do złożenia ofert na pomienione roboty do dnia 3go kwietnia r. b. godzina 12 w południu.

Warunki i wzór deklaracyi przejrzeć można w Administracyi hr. Skarbka gmach teatralny I. p. 28 w godzinach od 9 do 3.

We Lwowie, d. 23 marca 1886.

L. 278. (2083 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza ordynującego przy szpitalu powszechnym w Podhajcach z płacą 500 zł. w. a.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na rok pierwszy, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie ostemplowane i udokumentowane, w których ubiegający się wykazać winni swój wiek, stan, miejsce urodzenia i osiągnięty na jednym z uniwersytetów Mocharchii Austro - Węgierskiej stopień Doktora wszechnauk lekarskich, wnieść należy w terminie do 15go kwietnia 1886 na ręce podpisanego Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Podhajcach, 20 marca 1886.

Niniejszem zapraszamy na:

XX. zwyczajne Walne zgromadzenie

członków

Banku Zaliczkow. w Stanisławowie

które się odbędzie w niedzielę dnia 4go kwietnia 1886, o godzinie 4ej po południu w lokalu Banku w ratuszu z następującem porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1885.

II. Sprawozdania komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1885 (§§. 29 u. 2 i 43 g. statutu.

III Wnioski do zmiany §§. 12, 21. 26, 31, 36, 43, 45, 46, 47, 52, 54, 55, 57, 58, 62 i 63 statutu.

IV. Wybór 12 członków Rady nadzorczej.

V. Ewentualny wybór dwóch zastępców Dyrektorów.

VI. Wniosek członków w myśl §. 93. statutu.

Ligitymacyę wstępu na salę obrad stanowić będzie książeczka udziałowa.

Z powodu zaprojektowanych zmian i uzupełnień statutu, wymagających kompletu przynajmniej 100 członków — upraszamy o jak najliczniejszy udział.

Równocześnie zawiadamiamy, że na wypadek, gdyby takiego kompletu zabrakło odbędzie się w dniu 11go kwietnia 1886 w tej samej sali o godzinie 4ej po południu ponowne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwalać będzie.

Zamknięcie rachunków wraz z allegatami tudzież odnośne księgi wyłożone są w biurze Banku począwszy od 28go marca do 4 kwietnia b. r. a szanownym członkom pozostawia się swobodę przejrzenia, sprawdzenia tychże i żądania od Dyrekcyi wyjaśnień, które z wszelką gotowością udzielane będą.

W Stanisławowie, d. 20 marca 1886.

RADA NADZORCZA

Banku zaliczkowego w Stanisławowie stowarzyszenia zarejestrow. z nieogr. poręką.

Ignacy Zdrassil — *Klemens Cetwiński*
Prezes. — Sekretarz.

Kundmachung.

Da die auf den 25 März 1886 einberufene Generalversammlung gemäß § 35 der Statuten nicht zu Stande gekommen ist, so werden sämmtliche Mitglieder zur Theilnahme an der am 30 März 1886 um 6 Uhr Abends stattfindenden Generalversammlung in der Directionskanzlei höflichst eingeladen.

Tagesordnung:

... von der Direction
... (Bilans) pro
... der Direc...

Herson ... — *Szulim ...*
Kanzleivorsteher — Präsident.

Podziękowanie

Niniejszem poczytuję sobie za obowiązek. złożyć moje gorące podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego brata ś. p. Meletona Gładyczowskiego, profesora gimnazyalnego w Stryju. Najpierw dziękuję Wielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, które w licznym zastępie pod przewodnictwem Przewielebnego księdza kanonika Bieleckiego ze Lwowa, dalej miejscowego Proboszcza Wielebnego księdza Popowicza i Katechety Wielebnego Księdza Fedusiewicza oddało ostatnią usługę zmarłemu. Dalej składam dzięki kolegom zmarłego Profesorom gimnazyalnym i szkół ludowych niemniej Reprezentantom wszystkich Władz obecnym na pogrzebie; jako też Obywatelstwu miejscowemu i pozamiejscowemu, w szczególności zaś młodzieży szkolnej, która dołożyła wszelkich starań ze swej strony, aby dodać temu żałobnemu obchodowi nastroju poważnego i rzewnego.

Przy tej sposobności niech mi będzie wolno podnieść pełną poświęcenia gotowość dra Jeża, który z prawdziwem poświęceniem nie szczędził swych trudów i umiejętnych zabiegów usiłował uratować ciężką chorobą zagrożone życie, niemniej muszę wspomnieć usługi oddane choremu przez sąsiadów księdza Kobylańskiego i Wielmożnego Pana Elasiewicza, którzy podczas choroby i po śmierci nie szczędzili słów pociechy, aby Rodzinę zmarłego podnieść na duchu i dowodami spółczucia smutek nasz ułagodzić. D. Emil Gładyczowski c. k. lekarz powiatowy w Imieniu Rodziny zmarłego.

Zostaje z winnem uszanowaniem:

D. Gładyczowski.

Czternaste zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

AKCYONARYUSZÓW

Galicyjskiego Zakładu kredytow. ziemskiego

odbędzie się **we czwartek 29go kwietnia 1886 r.** o godzinie 11ej przed południem w sali posiedzeń Zakładu (Rynek główny l. 25. II piętro) **w Krakowie.**

(2113)

Porządek dzienny obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Zakładu po koniec r. 1885.

2) Sprawozdanie Rady nadzorczej co do sprawdzonych rachunków po koniec 1885 roku.

3) Zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1885.

4) Oznaczenie dywidendy i podział zysków z roku 1885.

5) Wniosek Dyrekcyi w przedmiocie zaniechania emissyi 6 pr. listów zastawnych a wydawania natomiast takichże listów 5½%.

6) Wybór trzech członków do Rady nadzorczej i jednego Dyrektora w miejsce ustępujących.

Bilans wraz z sprawozdaniem, począwszy od 15go kwietnia r. b., mogą być w godzinach biurowych przejrzane w sekretaryacie Zakładu.

Prawo głosowania na Zgromadzeniu ogólnem mają tylko ci akcyonaryusze, którzy najpóźniej do dni 14 przed terminem ogólnego Zgromadzenia złożą przynajmniej 5 akcyj z bieżącemi kuponami do kasy Towarzystwa lub do innej na ten cel wskazanej kasy (§ 33 statutów).

Każdych 5 akcyj daje prawo do jednego głosu.

Żaden jednak akcyonaryusz więcej nad 20 głosów tak własnych jak i na mocy pełnomocnictwa mieć nie może (§. 34 statutów).

Akcye składane być mogą od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie 15 kwietnia b. r. w kasie Zakładu lub Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, gdzie wraz z poświadczeniem depozytowem wydawane będą imienne karty wstępu z oznaczeniem ilości reprezentowanych głosów.

Kraków, dnia 24 marca 1886.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie uwzględniony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl